Numer dzisiejszy zawiera 16 stron.

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31. Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15. Tel. Administracji 73.

Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA:
Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową . . . zł. 6.50
Bez dostawy . . . zł. 6.—
Zagranic... zł. 9.50
P. K. O. 141.871.

GAZETA PORANNA

ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW

Nr. 9040. *Lwów, środa 13 listopada 1929.* *Rok XX.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Warszawa nie wierzy

w katastrofalne położenie kupiectwa lwowskiego.

Artystka kabaretowa przed sądem lwowskim. - Zamordowanie kasjera gminnego. - Pijany oskarżony i wyrozumiały sędzia. - Łodzianin, który dwa lata czekał na żonę.

ODZNACZENIE B. OBROŃCÓW OJCZYZNY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. listopada (st) Dziś o godz. 11.30 odbyła się na dziedzińcu Zamkowym **dekoracja zasłużonych członków związku b. obrońców ojczyzny.** Organizacje zebrały się w Banku Gosp. Kraj., gdzie mieści się siedziba prezydjum federacji. Stawiły się **wszystkie poczty sztandarowe wszystkich związków b. wojskowych, nie wyłączając Hallerczyków i Dowborczyków.** Po przemarszu na Zamek, poczty sztandarowe ustawiły się w czworobok, a frontem do wejścia stanęli członkowie, mający być odznaczeni. O godz. 11.15 na dziedziniec wszedł **p. Prezydent Rzplitej** w towarzystwie **gen. Składkowskiego i świty.** Po przyjęciu hołdu wszystkich organizacyj, p. Prezydent **udekorował osobiście mjra Wagnera,** prezesa związku ociemniałych, poczem pozostałych dekorował gen. Składkowski. Przemawiał następnie **gen. Górecki,** podnosząc obecność wszystkich związków b. wojskowych, złączonych jednem uczuciem przywiązania i wierności dla ojczyzny. Przemówienie swoje gen. Górecki zakończył okrzykiem na cześć P. Prezydenta, który to okrzyk został przez obecnych pochwycony. Z dziedzińca zamkowego poczty sztandarowe udały się **na pl. Piłsudskiego, gdzie wzięły udział w defiladzie.**

DRUGA LISTA ODZNACZONYCH.

Warszawa, 11. listopada (Z) Korespondent Wasz dowiaduje się, że **druga lista odznaczonych z okazji rocznicy 11. listopada, ukaże się najwcześniej jutro wieczorem.**



ZDEMASKOWANIE SŁAWNEGO LEKARZA.
(Do artykułu na stronie 12-tej).

Jak minister Składkowski

zabezpieczył swą służącę.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 listopada. (Z). Prezes związku zawodowego dozorców i służby domowej w Warszawie w wywiadzie dziennikarskim oświadczył, że obecnie **związek ukończył budowę wielkiego gmachu, kosztem półtora miljona zł. dla swoich członków.** Wybudowano gmach częściowo z groszowych wkładek, których liczba wynosi około 7 tys. Prawo do mieszkania mają ci, którzy wpłacili **udział w sumie 50 zł.** Ostatnio przybyła jako udziałowiec **służąca min. Składkowskiego.** — Min. Składkowski zapłacił za nią udział, **dając 500 zł. i 500 wkładki.** — Służąca ta nie potrzebuje się już niczego na starość obawiać, byt ma już zapewniony.

—o—

INDEKS KSIĄŻEK ZAKAZANYCH PRZEZ PAPIEŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 11. listopada (Z) Z Rzymu donoszą: Wczoraj ukazał się **indeks książek zakazaych przez Papieża.** Wbrew zwyczajowi, dotychczas przyjętemu, **indeksu nie poprzedziły dekrety i bulle papieskie,** tylko główne paragrafy kodeksu kanonicznego, oraz przestroga, że **dekrety obowiązują też katolików obrządku wschodniego.** Indeks potępia m. i. prace Maurrasa i dziennik paryski **„Action Française" od 29. stycznia 1914 do 29. grudnia 1926 r.**

—o—

AUSTRALJA WZNAWIA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z SOWJETAMI.

Londyn, 11. listopada. (Tel. G. P.). **Rząd australijski wypowiedział się za wznowieniem stosunków z Rosją sowiecką.** Sowjety wydelegować mają w najbliższym już czasie do Australji swego zastępcę dyplomatycznego.

—o—

My i Europa.

Lwów, 12. listopada.

Przed forum Rady Finans. wygłosił p. min. Matuszewski swe exposé gospodarcze, dostosowane do poziomu słuchaczy. Jest to **bardzo wnikliwa syntetycznie ujęta ocena naszej sytuacji na tle ogólnoświatowem,** z wnioskiem końcowym takim: nie jest najgorzej, a prawdopodobnie będzie lepiej, trzeba jednak nadal utrzymać zasadę „zaciskania pasa". Z uwagi na charakter naszego pisma, przeznaczonego dla najszerszych warstw społeczeństwa, pozostawimy na boku analizę wykładu; zapewne uwzględnią ją pisma fachowe. Pozwolimy sobie natomiast, biorąc za punkt wyjścia jeden z ustępów exposé, **przesunąć rzecz na inną płaszczyznę.** Uczynimy to tem śmielej, że między przewodnim celem prac i zainteresowań p. min. Matuszewskiego a tematem, omówionym poniżej, zachodzi związek trwały i ścisły.

Exposé zestawia położenie gospodarcze Polski z temi wielkiemi falowaniami, jakie przechodzą przez świat, a przedewszystkiem przez Europę. To szerokie tło uzasadnia ono tem, że już **jesteśmy uczestnikami ogólnych procesów.** Bierzemy w nich udział, partycypując tak w korzyściach, jak stratach, tak w sukcesach, jak depresjach. Mianowicie **doroślismy do powszechnego poziomu.** Dosłownie:

„W ciągu tych lat 11-tu zrośliśmy się z życiem ekonomicznem Zachodu, ponieważ dźwignęliśmy się ku niemu. **Jesteśmy europejczykami** nie tylko w salonowem znaczeniu tego wyrazu, ale jesteśmy europejczykami w głębokim sensie gospodarczym... Będąc **w istotnem,** nie zaś geograficznem tylko znaczeniu częścią Europy, musimy przeżywać z nią jej dobrą i złą dolę, jej powodzenia i jej trudności".

Jesteśmy europejczykami. P. minister skarbu ma zapewne ze stanowiska swego resortu słuszność. Może ją zresztą udowodnić: była dobra konjunktura na Zachodzie, była u nas, spadł tam deszcz dolarów, zaczepił i o nas bodaj skromną rosą, skończyło się tam, skończyło się tu. Ale **złoto i bezrobocie, stagnacja i drożyzna — to tylko drobna legitymacja do Europy.** Poza życiem gospodarczem, gdzie pono zrośliśmy się i dorośli, istnieje tysiąc innych dziedzin życia europejskiego, o których exposé nie wspomniało. A my chcielibyśmy **mówić właśnie o tem.**

O tem, w czem nie doroślismy. Bo trzeba przyznać, że nie każdy z członków naszego rządu mógłby sobie pozwolić na to dumne wyznanie, które padło na Radzie Finansowej. N. p. p. min. spraw wewnętrznych stanowczo nie mógłby, choć właśnie pod jego adresem idą codzień apele: **bądźmy Europą!**

Europa — to nie tylko handel, przemysł i finanse, lecz i **może przedewszystkiem kultura.** Europa — to **wysoki szczebel rozwoju** urządzeń społecznych. To **parlament,** w którym zasiadają dżentelmeni. To **rozkwit samorządu** jako fundamentalnej instytucji pomocniczej i wyręczającej państwo. To żywa, niekrępowana **wymiana dorobku** idealnego i materjalnego narodów.

A my? Z naszym **murem paszportowym, z cłem, nakładanem na książki i środki naukowe,** ze straszliwym biurokratyzmem, hamującym nawet najluźniejszy kontakt z Zachodem. Z naszem **życiem politycznem,** bądź niedojrzałem, bądź w swych formach najwyższych — tonącem w mrokach jakiegoś niezgłębionego mistycyzmu? Z parlamentem, z którym współpracować nie można. **Ze stronnictwami,** ugrzęzłemi w kategorjach przedwojennego myślenia i przedwojennej organizacji. Z samorządem zawieszonym. **Z etatyzmem,** wglądającym do mózgów i serc obywateli.

My Europą jeszcze nie jesteśmy. I jeśli ktoś, rysując szerokie tło, zestawia nas z Zachodem, postępuje niebezpiecznie. Przypomina za wiele jaskrawych i wprost dramatycznych — **różnic.**

Jest w wielu naszych urządzeniach niezrosłych i niedorosłych do poziomu zachodniego, **wynik konieczności.** Trudno zastawiać stół serwską porcelaną, gdy tylu biesiadników jada na codzień z glinianej misy. Są instytucje, których używanie wymaga **pewnego przygotowania;** inaczej psują się, jak nasz parlamentaryzm, jak wreszcie **konstytucja marcowa,** której idealny tekst wywołuje tyle nieporozumień, coraz dalej odbiegając od rzeczywistości. Zanim postawimy naszym rządom generalny zarzut, że kierują się „duchem Wschodu", powinniśmy przypomnieć sobie **cyfrę analfabetów** i to, że **część obszaru Polski dzisiejszej przez wiek karmiona była właśnie Wschodem,** nim nasiąkła, nim dotąd myśli, czuje, a jest to część terytorjalnie większa i etnograficznie liczniejsza.

Ale są u nas i takie urządzenia, które **nie wynikają z konieczności i oddalają nas od Zachodu.** Urządzenia, których uparte podtrzymywanie w nieskończoność przesuwa pełną europeizację Polski. Które **wschodniego ducha konserwują,** zamiast go zwalczać. Tu należy ów przymus paszportowy, który zamożnych nie krępuje, paraliżuje jedynie **instynkt poznawczy szerokich mas.** Tu także należy cło za kulturę. I niszczenie samorządu, będącego **najpotężniejszym organem rozwoju świadomości obywatelskiej.**

Dążąc do Europy, trzeba czynić to **szczerze i we wszystkich dziedzinach i śmiało.** Dlatego sądzimy, że exposé p. min. Matuszewskiego należałoby również wygłosić na pełnej Radzie Ministrów. Może piastunom niejednego resortu nasunęłoby pouczające refleksje — to zestawienie nas z Europą.

Marsz. Piłsudski „zamierzał ogłosić się królem Polski..."

BREDNIE LITEWSKIEGO ORGANU URZĘDOWEGO.

Warszawa 11. listopada. (AW) Donoszą z Wilna, że litewski organ urzędowy „Lietuvos Aidas" w korespondencji pochodzącej rzekomo z Warszawy pisze, iż **na otwarcie Sejmu Marszałek Piłsudski zamierzał przy pomocy 150 oficerów ogłosić się królem polskim jako Józef I.** W dalszym ciągu tych bzdurstw urzędówka litewska donosi, że Marsz. Piłsudski po obwołaniu się królem Polski zamierzał „dla wznowienia tradycji Jagiellońskich" **udać się do Wilna i ogłosić się „królem litewskim",** wreszcie donosi „Liet. Aidas", że oficerowie, którzy przybyli do Sejmu, wybrani zostali ze wszystkich pułków i formacyj, a to w tym celu, aby cała armja polska w tej akcji była reprezentowana.

Udzielimy asylu nawet Waldemarasowi

WYWIAD PRASY LITEWSKIEJ Z NACZELNIKIEM HOŁÓWKĄ.

Kowno 11. listopada. (AW) Prasa litewska zamieszcza wywiad uzyskany w Rydze od bawiącego tam naczelnika Wydziału Wsch. w M. S. Z. **p. Hołówki.** P. Hołówko stwierdza, że zgodnie z zapowiedzią rządu litewskiego w trakcie najbliższych rokowań Litwy z Polską **sprawa Wilna nie będzie poruszana.** Rokowania te nie będą również tyczyć stosunków handlowych. P. Hołówko zapewnił również, że wbrew pogłoskom wersje o organizowaniu akcji emigrantów litewskich na terenie województwa wileńskiego **są zupełnie bezpodstawne.** Ogółem na prawach azylu zamieszkuje Polskę **120 emigrantów litewskich,** z tego tylko 10 w Wilnie, reszta na Zachodzie Polski. P. Hołówko oświadczył, że Polska dałaby — ze względów humanitarnych — schronienie nawet p. Waldemarasowi, gdyby tylko o to prosił.

Król włoski u Ojca św.

WIZYTA TA ZAPOWIEDZIANA JEST NA 5. GRUDNIA B. R.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11. listopada. (Z). Z Rzymu donoszą: Urzędowo potwierdzają, że **królestwo włoskie złożą pierwszą swoją wizytę Papieżowi dnia 5. grudnia.** Przy wizycie tej utrzymany będzie **ceremonjał zachowany podczas wizyty króla Albrechta belgijskiego,** pierwszego monarchy katolickiego, który odwiedził Ojca św. po wojnie. Ponieważ Watykan nie uznaje oddawania wizyt przez Papieża, przeto **Ojciec św. nie pojedzie do Kwirynału, zastąpi go w tem sekretarz stanu kard. Gaspari.**

Biesiedowskij utrącił Cziczerina

PRZYCZYNIŁY SIĘ DO TEGO REWELACJE JEGO, DRUKOWANE W PRASIE ZAGRANICZNEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11 listopada. (Z) Z Moskwy donoszą: **usiąpienie Cziczerina pozostaje w związku z rewelacjami Biesiedowskiego.** Cziczerin, który pozostaje na kuracji w Wiesbadenie, po **otrzymaniu dymizji, nie powróci tak szybko do Rosji sowjeckiej.**

ILE MAMY STRONNICTW I ZWIĄZKÓW POLITYCZNYCH W POLSCE.

Warszawa, 11 listopada. (AW) W obecnej chwili istnieje w Polsce **108 stronnictw i związków politycznych,** łącznie z partjami politycznemi mniejszości narodowych i organizacjami politycznemi młodzieży polskiej i niepolskiej. Z tej liczby jest **56 stronnictw i związków politycznych, a 52 należących do mniejszości narodowych.** Z ogólnej liczby 108 przedstawiciele 33 partyj zasiadają w 22 klubach sejmowych i 11 klubach senackich. 75 stronnictw i partyj nie posiada wcale swych przedstawicieli w Sejmie.

W ROCZNICĘ OGŁOSZENIA REPUBLIKI AUSTRJACKIEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. listopada (Z) Poseł Republiki austrjackiej w Warszawie, p. **Post** będzie przyjmował jutro kolonję austr. i przyjaciół Austrji z okazji **11-stej rocznicy ogłoszenia Republiki austrjackiej.**

OBCHODY ROCZNICY ZAWIESZENIA BRONI W FRANCJI I W ANGLJI.

Paryż, 11. listopada (PAT) Dzisiejszym uroczystościom z okazji **rocznicy zawieszenia broni towarzyszyła piękna pogoda.** Miasto było **udekorowane flagami o barwach narodowych i krajów sprzymierzonych.** Przed grobem Nieznanego Żołnierza defilowały tłumy publiczności. O godz. 10-tej rano na dziedzińcu pałacu Inwalidów, odbyła się uroczystość **wręczenia organizacjom oficerom rezerwy sztandarów rozwiązanych pułków.**

Londyn, 11. listopada (PAT) Dzisiejszy obchód rocznicy zawieszenia broni miał uroczysty przebieg. Obchody i uroczystości odbyły się równocześnie **we wszystkich częściach imperjum brytyjskiego.** Wszędzie pamięć poległych uczczono dwuminutowem milczeniem, w czasie którego ustał wszelki ruch na ulicach

Mac Donald o Lidze Narodów i Rosji sowieckiej.

PRZEMÓWIENIE PREMJERA ANGLJI NA BANKIECIE WYDANYM PRZEZ NOWEGO LORDA-MAJORA LONDYNU. — O KONFERENCJI HASKIEJ. — POD ADRESEM MOSKWY.

Londyn 11. listopada. (PAT.) Wczoraj na bankiecie, wydanym w Gouildhallu przez nowego lorda-majora Londynu, premjer Mac Donald wygłosił przemówienie poświęcone sprawom zagranicznym i wewnętrznym państwa. Przypominając na wstępie, że w ciągu lat ostatnich rząd brytyjski pracował nad usunięciem skutków wojny i zatarciem jej wpływów, mówca nawiązał do ostatniej konferencji haskiej. Mówiąc o wydarzeniach politycznych ostatnich czasów, premjer wspomniał o wycofaniu wojsk okupacyjnych, który to fakt uważa za jeden z końcowych rozdziałów wielkiej wojny i wejście na drogę trwałego pokoju. Mówiąc o Lidze Narodów, Mac Donald powiedział, że wzrastający jej autorytet moralny stanie się wkrótce czynnikiem potężniejszym od sił zbrojnych. — Rząd brytyjski przyczynił się do wzrostu tego autorytetu Ligi przez podpisanie klauzuli fakultatywnej.

Przechodząc do kwestji sowjeckiej, premjer oświadczył, **że rząd brytyjski trwa na stanowisku, że Rosja istnieje czynnie**, a zatem uznaje, że pogląd przeciwny, starający się przekreślić tę rzeczywistość do niczego nie prowadzi. Chcemy — mówił premjer — aby Rosja wzięła udział w wysiłkach nad przekształceniem Europy na jednolitą organizację pokoju. Chcemy położyć kres propagandzie, **która jest środkiem nielegalnym w występowaniu jednego państwa przeciwko drugiemu.** Chcemy uznania tych zobowiązań, które są próbą w stosunku między narodami cywilizowanymi, a rozumiemy pod tem zobowiązania i umowy polityczne, a więc i zobowiązania o długach. Na tych podstawach Izba Gmin upoważniła rząd do uznania Sowjetów.

Z drugiej zaś strony premjer przypomniał, że uznanie rządu i stosunków dyplomatycznych nie oznacza, **że podzielamy poglądy polityczne, społeczne i religijne strony przeciwnej lub że gotowi jesteśmy poddać się niepożądanym wpływom.** W zakończeniu premjer podkreślił doniosłość i potrzebę ścisłego zespolenia wszystkich sił imperjum i narodów brytyjskich.

NIEZADOWOLENIE KONSERWATYSTÓW Z MOWY MAC DONALDA.

Londyn, 11. listopada. (PAT). Mowa Mac Donalda wygłoszona ostatnio na bankiecie, wydanym przez nowego lorda-majora Londynu znalazła w prasie konserwatywnej **nieprzychylny oddźwięk.** „Daily Tel." zarzuca premjerowi, że **zbyt wielkie nadzieje przywiązuje do L. Nar., przyczem w rozważaniach swych traci często realny grunt pod nogami.** Podkreślają, że Mac Donald nie wypowiedział się wcale **w palącej kwestji bezrobocia,** jego zaś stanowisko w sprawie wolności mórz budzi poważne zastrzeżenia.

Komplementy lorda Parmoora pod adresem Polski

„IMPERJUM BRYTYJSKIE JEST SZCZĘŚLIWE Z POWODU ODRODZENIA NARODU, KTÓRY MIMO TYLU PRZEJŚĆ ZACHOWAŁ SWOJĄ GŁĘBOKĄ KULTURĘ ORAZ WSPANIAŁE TRADYCJE NARODOWE".

Londyn, 11. listopada (PAT) Przemawiając na bankiecie sobotnim w Gouildhallu w zastępstwie chorego ministra Hendersona, **lord Parmoor, prezydent Rady królewskiej i speacker Labour Party w Izbie lordów, wzniósł toast na cześć obcych ambasadorów.** Zwracając się w pewnym momencie przemówienia do ambasadora **Skirmunta,** lord Parmoore **podkreślił jego działalność w ciągu 7 lat pobytu w Londynie,** oraz winszował nominacji na ambasadora, poczem powiedział dosłownie: **Imperjum brytyjskie jest szczęśliwe z powodu odrodzenia w obecnym okresie narodu, który mimo tylu przejść zachował swoją głęboką kulturę, oraz wspaniałe tradycje narodowe.**

Powoli przekonywują się z kim zawarli ugodę.

OFICJALNA ODPOWIEDŹ SOWJETÓW NA MOWĘ HENDERSONA.

Londyn, 11 listopada. (PAT) Cała prasa angielska przytacza artykuł „Izwiestji", odrzucający **wszelką odpowiedzialność rządu sowjeckiego za czynności i propagandę Kominternu.** Artykuł ten stanowi **oficjalną odpowiedź Sowjetów na mowę Hendersona** w parlamencie, który podkreślił, że **Komintern i rząd sowjecki to pojęcia identyczne** i że za wszelką działalność antybrytyjską Kominternu będzie on czynił odpowiedzialnym rząd sowjecki.

Diametralnie przeciwne stanowisko rządu sowjeckiego, ogłoszone w artykule oficjalnego dziennika, **rzuca dość ponure światło na okoliczności, w których następuje wznowienie stosunków dyplomatycznych brytyjsko-sowjeckich.** Wobec przekonania, z jakiem Henderson rozwinął w parlamencie swoją teorję o Kominternie i rządzie sowjeckim, należy się po artykule „Izwiestji" spodziewać **interpelacji w tym względzie i ponownego oświadczenia Hendersona w tej sprawie.**

Miljon złotych na walkę ze szpiegami

ZOSTAŁ WRĘCZONY WCZORAJ MARSZ. PIŁSUDSKIEMU.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada (st) O g. 2 popołudniu **odbyła się w Belwederze uroczystość wręczenia Marsz. Piłsudskiemu pierwszego miljona zł., zebranego drogą składek publicznych na fundusz dyspozycyjny Ministra spraw wojsk. na walkę ze szpiegostwem,** który — jak wiadomo — został skreślony przez Sejm z budżetu tegorocznego. Akcję tę zainicjowala i przeprowadziła federacja obrońców ojczyzny. Na dziedzińcu belwederskim ustawiły się delegacje federacji, strzelca, policji, organizacji społecznych itp. Delegacja federacji z prezesem **gen. Góreckim** na czele wręczyła Marszałkowi album z listami składek oraz pierwszy miljon złotych, zebrany drogą ofiar publicznych.

Curtius następcą Stresemanna.

POSEŁ MOLDENHAUER MINISTREM GOSPODARKI.

Berlin 11. listopada. (PAT.) Na wniosek kanclerza Müllera prezydent Hindenburg mianował dziś ministrem spraw zagranicznych Dr. Curtiusa, zwalniając go jednocześnie z urzędu ministra gospodarki. W miejsce Dra Curtiusa ministrem gospodarki Rzeszy mianowany został poseł ludowy Moldenhauer. Nowomianowani ministrowie są członkami niemieckiej partji ludowej.

BILANS B. CR. ANSTALTU BYŁ SFAŁSZOWANY.

Wiedeń, 11 listopada. (AW) Dziś w południe zjawiła się u kierownika wiedeńskiej policji gospodarczej **deputacja drobnych akcjonarjuszy Boden Credit Anstalt'u** i wyraziła życzenie, **by policja wkroczyła w sprawy tej instytucji.** Według przedstawień tej deputacji **bilans B. Cr. Anst. rzekomo miał być sfałszowany** i ma się tu do czynienia z niedozwolonemi manipulacjami kierowniczych kół tej instytucji.

POLSKO-NIEMIECKA LINJA PASAŻERSKA.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. listopada (st) Jak z Berlina donoszą, **niemieckie towarzystwa żeglugi „Hapag" w Hamburgu i Norddeutscher Lloyd w Bremie** łączą z bliskiem zawarciem **porozumienia gospodarczego polsko-niemieckiego,** nadzieję otrzymania od rządu polskiego **koncesji na uruchomienie polsko-niemieckiej linji komunikacji pasażerskiej Gdynia—Hamburg—Ameryka, względnie Gdynia—Brema—Ameryka.** Ponadto wprowadzona ma być stała komunikacja między Gdynią a obu wspomnianymi portami transoceanicznymi Niemiec.

NIE WSTYDŹ SIĘ WARSZAWO...

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 11. listopada. (Z) Dzisiaj w południe w sali Filharmonji warszawskiej odbyła się **akademja zorganizowana przez Ligę mocarstwowego rozwoju Polski.** Po odegraniu przez orkiestrę Hymnu narodowego przemawiał poseł Polakiewicz i zakończył zwrotem: „Nie wstydź się, Warszawo, że kochamy Józefa Piłsudskiego. Dumni jesteśmy i na każdy gest Komendanta w każdym momencie pójdziemy dla tego, bo w nim Bóg ducha narodu zaklął."

OFICJALNY KOMUNIKAT O GŁODZIE W ROSJI.

Moskwa, 11. listopada (PAT) Pierwszy raz w Sowjetach czasopismo sow. „Krasnaja Zwiezda" podaje oficjalnie o głodzie panującym w Rosji sow. Dziennik ten m. i. stwierdza, że są miejscowości, w których wydaje się chleba po 200—300 gramów dziennie.

PORADNIA PRZEDŚLUBNA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. listopada. (Z) Wydział zdrowia magistratu warszawskiego rozpatruje **projekt wprowadzenia przy ośrodkach zdrowia poradni przedślubnych.** Tego rodzaju instytucje rozpowszechnione są zagranicą i zyskały sobie w ostatnich czasach wielką popularność. W Polsce instytucję taką uruchomi. lo Tow. eugeniczne.

6 TYS. BANDYTÓW ZRABOWAŁO MIASTO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11. listopada. (Z) Z Szanghaju donoszą: **Oddział liczący około 6 tys. bandytów napadł na miasto Hwang-Sih-Kang oddalone tylko o 80 km. od Szanghaju.** Po rozbrojeniu garnizonu wojskowego i oddziałów policyjnych **bandyci zrabowali doszczętnie mienie mieszkańców. Po splądrowaniu domów podpalili miasto. Pożar przybrał tak olbrzymie rozmiary, że w całem mieście nie został ani jeden dom. Opuszczając zgliszcza, bandyci uprowadzili wielu bogatych kupców.**

BUNT MŁODOCIANYCH PRZESTĘPCÓW BERLINA.

Berlin, 11. listopada (PAT) W więzieniu prezydjum policji **wybuchł bunt młodocianych przestępców, z powodu zakazu palenia tytoniu.** Podburzeni przez starszych więźniów, młodzi chłopcy **odkręcili kurki od wodociągów, połamali stoły i krzesła, powybijali szyby i zabarykadowali drzwi.** Nim zdołano wyważyć drzwi, woda sięgała już poziomu okien.

WAŁ OCHRONNY PRZECIW POLSCE.

Berlin, 11 listopada. (PAT) Przemawiając na zgromadzeniu Landbundu w miejscowości Enthin, były minister Schiele wywodził, iż przerwany przez Traktat Wersalski proces uprzemysłowienia Niemiec **zmusza Niemcy do nastawienia swojej polityki na tory agrarne.** Celem polityki Niemiec — mówił Schiele — **musi być skolonizowanie niemieckiego Wschodu** i przesiedlenie nadwyżki ludności z miast do wsi pogranicznych na wschodzie, w celu utworzenia wału ochronnego przeciw Polsce.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH POLAKÓW W PARYŻU.

Paryż, 11. listopada (PAT) W kościele polskim z inicjatywy zjednoczonych Związków: Legjonistów, b. wojskowych polskich we Francji, Inwalidów polskich i Bajończyków, odbyło się nabożeństwo żałobne **za spokój dusz Polaków, którzy zginęli na polu chwały w czasie wielkiej wojny i w czasie dalszych walk o niepodległość Polski.** Na nabożeństwie obecny był ambasador Chłapowski z małżonką. Po nabożeństwie delegaci zjednoczonych Związków złożyli **wieniec u stóp pomnika Mickiewicza,** gdzie wygłosił przemówienie prezes Związku Legjonistów Janusz Delinikajtis.

WYBORY DO RAD GMINNYCH W AUSTRJI DOLNEJ.

Wiedeń, 11. listopada (PAT) Wczoraj odbyły się wybory do przeszło **1.700 Rad gminnych w Austrji Dolnej. Szczegółowe rezultaty nie zostały jeszcze ogłoszone.** Prasa wiedeńska twierdzi jednak, że wybory te nie przyniosły zbyt wielkich zmian.

WIELKA ROZPRAWA O SZPIEGOSTWO LOTNICZE W NIEMCZECH.

Berlin 11. listopada. (PAT.) W Trybunale Rzeszy rozpoczął się dziś proces przeciwko trzem osobom, oskarżonym o szpiegostwo lotnicze na rzecz obcego mocarstwa. Akt oskarżenia zarzuca podsądnym, iż **wykradli plany konstrukcyjne budowy samolotów z berlińskiej Stacji eksperymentalno-lotniczej.** Rozprawa odbywa się na wniosek prokuratora z wykluczeniem jawności.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W ALTONIE.

Hamburg 11. listopada. (PAT.) Wczoraj nad ranem lokomotywa pociągu pospiesznego najechała na **grupę robotników, zajętych na torze kolejowym w pobliżu dworca głównego w Altonie. 4 osoby poniosły śmierć na miejscu, zaś 8 ciężko rannych** odwieziono do szpitala.

ZNAJĄ ICH DOBRZE.

Wiedeń 11. listopada. (AW.) Z powodu święta państwowego odbędzie się w dniu 12. bm. przedpołudniem **pochód socjalistyczny** przez Ringstrasse. Komuniści zapowiedzieli również pochód manifestacyjny, jednakowoż policja oświadczyła, że nie dopuści **do jakichkolwiek manifestacji komunistycznej.**

NIE BYŁO ZAMACHU NA MUSSOLINIEGO.

Rzym, 11. listopada (PAT) Agencja Stefani'ego komunikuje, że rozpowszechniane zagranicą pogłoski o rzekomym zamachu na Mussolini'ego **są całkowicie bezpodstawne.**

Orzeł Biały wraz z Orłem Sabaudzkim

OŚWIADCZENIE AMBASADORA WŁOSK. hr. MARTIN FRANKLINA

Warszawa, 11 listopada. (AW) Z okazji przypadającego dziś włoskiego święta narodowego oraz polskich obchodów uroczystych, ambasador włoski w Warszawie **hr. Martin-Franklin** oświadczył przedstawicielowi „Gazety Polskiej" co następuje: „Dzisiejszy dzień 11 listopada **łączy Włochów i Polaków we wspólnych uroczystościach patrjotycznych.** Dla Włochów jest to dzień urodzin **dostojnego monarchy Króla Żołnierza,** który wieńcząc dzieło poczęte przez jego Wielk. Dziada z chwałą poprowadził Włochy ku zakończeniu dzieła ich zjednoczenia i powoławszy do swego boku Wodza Faszyzmu, zdołał dać Włochom **drugie zwycięstwo i zupełną ufność w promienną przyszłość.**

Rozejm włoski z 4. list. oznacza wraz z urzeczywistnieniem aspiracji włoskich również **początek urzeczywistnienia aspiracyj polskich,** uświęconym następnie drugim rozejmem z dn. 11 list., który obecnie przechodzicie jako wielki dzień Zmartwychwstałej Ojczyzny. Łącząc się więc w uczuciach sympatji, nadziei, wspominając odwieczne więzy przyjaźni, **wywiesza my dziś jeden obok drugiego nasz sztandar trójbarwny i wasz biało-czerwony** i spoglądamy jak powiewają łącznie w słońcu zwycięstwa i chwały: Orzeł Biały z Orłem Sabaudzkim".

Katastrofa kolejowa na linji Kraków-Lublin.

15 OSÓB ODNIOSŁO LŻEJSZE LUB CIĘŻSZE OBRAŻENIA.

Kraków, 11 listopada. (AW) Dziś o godz. 6.52 rano przed stacją Bieżanów **wydarzyła się katastrofa kolejowa.** Pociąg kursujący na linji Lublin-Kraków **zderzył się z wozem motorowym, kursującym na linji Kraków—Wieliczka.** Dzięki przytomności umysłu maszynisty pociągu osobowego, który zdołał opanować sytuację, **katastrofa nie przybrała większych rozmiarów,** zagrażało bowiem całkowite strzaskanie całego wozu motorowego. Parowóz pociągu osobowego został poważnie uszkodzony. Wóz motorowy nie nadaje się do użytku. Około 15 osób odniosło lżejsze lub cięższe obrażenia. **Ruch na linji Kraków — Lwów w ciągu 3 godzin był przerwany.**

Zderzenie kolejki z samochodem ciężarowym.

4 PASAŻEROWIE ODNIEŚLI LEKKIE USZKODZENIA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 listopada. (st) Dziś o godz. pół do 7 wydarzyła się na rogu ul. Tarczyńskiej i Raszyńskiej **katastrofa. Wagon kolejki elektrycznej zderzył się z samochodem ciężarowym. Wskutek zderzenia samochód został uszkodzony oraz lekkie obrażenia ciała odnieśli jadący w nim 4 pasażerowie.** Zderzenie nastąpiło wskutek nieuwagi szofera, który pomimo dawania sygnału, wjechał na tor kolejki, zaś w pewnym momencie raptownie zahamował samochód.

Klub młodocianych rabusiów

GRASOWAŁ WE WIEDNIU. — WŁAMANIE DO GROBÓW CESARSKICH.

Wiedeń, 11 listopada. (AW) Przyaresztowanymi tu ostatnio sprawcami zamachu na inkasenta, któremu zrabowali 13 tys. szylingów, **są młodzi chłopcy poniżej lat 20.** Chłopcy ci założyli **klub do dokonywania napadów rabunkowych.** Zdobycz mieli rozdzielać pomiędzy siebie, zaś **20 proc. odprowadzać do kasy zapomogowej.** — Sprawcy zeznali, że m. in. projektowano włamanie **do grobów cesarskich w podziemiach kościoła OO. Kapucynów.**

Policjant polski wśród zbiegów z Wysp Sołowieckich.

OPOWIADANIE ZBIEGA MROŻĄCE KREW W ŻYŁACH. — POTIEMKIN GŁÓWNYM NACZELNIKIEM WIĘZIENIA.

Helsingfors, 11. listopada. (PAT). Wśród zbiegłych z wysp Sołowieckich znajduje się m. i. **policjant polski Bańkowski.** Jak wynika ze słów zbiegów, na wyspach Sołowieckich znajduje się w obecnej chwili 45 tys. więźniów, w tej liczbie **przeszło 1000 kobiet.** Są to przeważnie więźniowie polityczni, skazani **conajmniej na 15 lat więzienia,** większość zaś skazana jest na więzienie dożywotnie. **Los tych więźniów ze względu na panujący głód jest straszny.** Wszyscy więźniowie otrzymują po 300 gramów chleba dziennie. Głównym naczelnikiem więzienia na wyspach jest **Potiemkin,** który do swej dyspozycji **posiada 2 tys. konwojentów.** „Express Por." informuje, że władze fińskie badają obecnie identyczność Bańkowskiego i o ile zdołają stwierdzić, że jest on istotnie obywatelem polskim, udzielą mu pomocy przy wyjeździe do Polski.

NARADY MIĘDZYNARODOWEGO BANKU ODROCZONE.

Baden-Baden 11 listopada. (PAT) Narady komitetu organizacyjnego Międzynarodowego Banku wypłat reparacyjnych przerwane zostały na przeciąg 2 dni. Odroczenie nastąpiło na prośbę delegatów francuskich, którzy wyrazili życzenie, aby umożliwiono im opracowanie niezałatwionych jeszcze punktów.

DOROCZNY ZJAZD DUCHOWNYCH PRAWOSŁAWNYCH.

Wilno 11. listopada. (AW.) Dn. 27. grudnia odbędzie się w Wilnie **doroczny zjazd duchownych prawosławnych.** Na zjeździe omawiana będzie m. in. **sprawa zwrotu budynków cerkwi prawosławnych katolikom.**

EPIDEMJA SZKARLATYNY W WARSZAWIE

Warszawa, 11. listopada. (PAT). Wzmaga się tu coraz bardziej **epidemja szkarlatyny.** W ub. tygodniu władze sanitarne stwierdziły nowych 110 wypadków.

NOWY WYBUCH WULKANU SANTA MARIA

Nowy Jork, 11. listopada. (PAT). Donoszą z Guatemali **o nowym wybuchu wulkanu Santa Maria.** Jak przypuszczają, na wulkanie utworzył się nowy krater.

ZŁOŻA ZŁOTA I PLATYNY W MACEDONJI.

Ateny, 11. listopada. (PAT). W okolicy miejscowości Katerini w Macedonji **natrafiono na bogate złoża złota i platyny.** Kruszce te znajdują się na obszarze 3 klm.

GUBERNATOR KŁAJPEDY KIEROWNIKIEM BANKU LITEWSKIEGO.

Kowno, 11. listopada. (AW). W kołach rządowych wymienia się jako kandydata na kierownika Banku Litewskiego gubernatora Kłajpedy Merkisa.

PIORUN UDERZYŁ W SZKOŁĘ.

Rzym, 11. listopada. (AW). We wsi Pellezzano (koło Neapolu) uderzył **piorun w szkołę podczas odbywającej się nauki.** Cały gmach stanął w płomieniach, tak, że ubrania dzieci zaczęły się palić. **Trzech chłopców zmarło z powodu silnego poparzenia.** 10 dzieci jest ciężko rannych.

WIELKA BURZA W OSLO.

Kopenhaga, 11. listopada. (AW). Z Oslo donoszą, że szalała tam groźna burza. Komunikacja telefoniczna i telegraficzna została przerwana. Z wielu domów huragan pozrywał dachy. W głębi lądu norweskiego spadły duże śniegi.

TOWARZYSTWO OPIEKI ...
RZĘTAMI!
ZAPISUJCIE SIĘ
NA CZŁONKÓW, ABY ULŻYĆ D...
ZWIERZĘCEJ!

Mimochodem.

Jedyna droga do szczęścia.

Lwów, 12. listopada.

Hilary był upojony.

— Ile razy wpadają mi w oko ogłoszenia loterji państwowej, a dzieje się to codzień, wpadam sam w stan istnej ekstazy. Czuję w powietrzu aromat miljonów. Bo niech pan czyta! „Każdy może się wzbogacić", „Twoje szczęście się zbliża", „Za kilka dni możesz stać się bogaty". Byłby kłopot z wyborem kolektury, ale i tu jest zachęcające ułatwienie. Każda kolektura jest najszczęśliwsza. Graczom każdej sprzyja wyjątkowe szczęście. Każda wypłaciła swym klientom góry złota. A jeśli ktoś chce mieć absolutną pewność grubej wygranej, posyła do kantoru na Nalewkach 4 swe imię i datę urodzenia, poczem p. Szyller-Szkolnik „na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji" wybiera odpowiedni numer i wysyła w kopertach z czarodziejską formułą.

Zauważyłem z pewną niechęcią:

— Nie podzielam pańskiego entuzjazmu. Ta hałaśliwa reklama...

Ale Hilary nie dał mi skończyć.

— ...dowodzi tylko, jak świetnym interesem jest loterja. Jak szczytną misję społeczną spełnia. Jej hasła wychowują pokolenie. Niech pan obliczy: niosę do kasy 200 zł. i za rok dadzą mi w procencie nędznych 16 zł. jałmużny. A dam tych 200 zł. jednej z najszczęśliwszych kolektur i mam za 5 miesięcy 750.000 zł. zysku. W każdym z nas, drogi panie, istnieje skromna, lecz szlachetna żyłka hazardu. Loterja rozwija ją w królewską, wspaniałą żyłę. Co ma urzędnik ze swej pracy? I wogóle poco pracować, skoro jeden uśmiech losu kładzie kres wszystkim małostkowym zabiegom, troskom, mozołom?

— A gdzie gwarancja?

— Jest czarne na białem: co drugi los wygrywa.

— Ile losów kupił pan wobec tego?

Hilary odparł z akcentem melancholji:

— Kupowałem przez 3 lata, by dojść do wniosku, że to, co innym ludziom wystarcza, mnie nie wystarczy. Nie nęci mnie fortuna. Miljonerzy amerykańscy są podobno bardzo nieszczęśliwi. W kamienicy mojej mieszka pewien hrabia i choruje na pęcherz. Dlatego nie gram. Nie chcę wygrać. A zresztą mam takiego pecha, że zawsze sprzedawano mi ten co drugi los, który nie wygrywał. Widocznie sama Opatrzność...

W tem miejscu pożegnaliśmy się.

Warszawa nie wierzy w katastrofalne położenie kupiectwa lwowskiego

RUN NA KASY SKARBOWE W OSTATNICH 3 DNIACH GRUDNIA. — USUNIĘCIE WĄTPLIWOŚCI

Lwów, 12. listopada.

(f). Na zaproszenie naczelnika wydziału podatkowego tutejszej Izby skarbowej p. **Henryka Weinerta** zjawili się w sobotę, 9. bm. w Izbie skarbowej przedstawiciele lwowskich sfer gospodarczych celem odbycia konferencji **w sprawie tegorocznego wykupna świadectw przemysłowych.** I tak zjawili się imieniem Kongregacji kupieckiej prezesi **Litwinowicz i Hoszowski,** imieniem Lwowskiego Stowarzyszenia kupców p. r. **Weinreb, r. Schleyen i dyrektor dr. Feingold,** imieniem organizacji żydowskich kupców i przemysłowców p. **Schläfrig,** imieniem stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego p. r. **Maksymowicz i Engelkreis,** imieniem Centralnego Związku kupców i przemysłowców p. **Rappaport,** imieniem drobnego kupiectwa p. **Ornstein,** a związku detajlistów spożywczych p. dr. **Körner.** Dalej zebrali się naczelnicy wszystkich urzędów skarbowych i kas skarbowych.

Konferencję zagaił p. naczelnik Weinert oświadczeniem, że zaprosił przedstawicieli sfer gospodarczych **celem zorganizowania sprawy wykupna świadectw przemysłowych,** zwłaszcza, że wedle dotychczasowych doświadczeń mimo dwumiesięcznego terminu do ich wykupna płatnicy dopiero **w ostatnich 3 dniach grudnia urządzają niejako**

run na kasy skarbowe,

które nie są w możności podołać takiemu natłokowi, tak, że wielka ilość płatników nie może wykupić świadectw, **narażając się w ten sposób na dotkliwe kary,** gdyż niemożność wykupienia nie zwalnia od kary.

Po dłuższej dyskusji, w której zabierali głos pp. naczelnik oddziału podatku przemysł. nadradca **Schmidt,** radca **Weinreb,** dyr. dr. **Feingold,** dr. **Körner,** radca **Schleyen,** p. **Schläfrig, Engelkreis** i prezes **Litwinowicz,** p. naczelnik Weinert zaapelował do obecnych, by wpływali na swoich członków **w kierunku wykupna świadectw.** O powierzeniu zrzeszeniom zawodowym wydawania świadectw **nie można mówić,** ponieważ już raz próbę w tym kierunku zrobiono, oddając sprawę tę Magistratowi, co jednak **w zupełności zawiodło.**

Jedynym konkretnym wynikiem konferencji było oświadczenie p. naczelnika Weinerta, że **wyda naczelnikom urzędów skarbowych polecenie, by pokwitowania zrzeszeń gospodarczych, zawierające potwierdzenie złożenia pieniędzy na wykupno i numer odnośnej konsygnacji na odprowadzenie do kasy skarbowej pieniądze, uważane były za fakt wykupna świadectw.** Natomiast do reszty żądań, a w szczególności co do postulatu rozpoczęcia lustracji dopiero po 14 stycznia 1930, oświadczył p. Nacz. Weinert, że **nie jest uprawniony do udzielenia tych koncesji.**

Konferencja trwała całe przedpołudnie i wyjaśniła niektóre wątpliwości, nie dając jednak zebranym pełnego zadowolenia, gdyż **czynniki miarodajne w Warszawie widocznie jeszcze zawsze nie wierzą w katastrofalne położenie naszego kupiectwa**

—o—

Uczczenie 40-lecia pracy w kolejnictwie.

WRĘCZENIE DYPLOMÓW DYR. KLUSOWI, DR. ZGÓRSKIEMU I INŻ. JAROSIEWICZOWI

Lwów, 12 listopada.

W dniu rocznicy odzyskania Niepodległości odbyła się o godz. 12 w południe w gmachu lwowskiej Dyrekcji Kolejowej cicha, serdeczna uroczystość. Na podstawie zarządzenia Ministra Komunikacji inż. Kühna, który polecił specjalnie uczcić poszczególne wypadki czterdziestolecia nieprzerwanej, nienagannej pracy w kolejnictwie, odbyło się **wręczenie odpowiednich dyplomów** pp. Dyrektorowi Wydziału eksploatacyjnego **Marcinowi Klusowi** (42 lata pracy), **dr. Kazimierzowi Zgórskiemu,** dyrektorowi Wydz. sanit. (41 lat) i kontrolerowi drogowemu **inż. Zygmuntowi Jarosiewiczowi** (45 lat). — Wobec licznie zgromadzonych w dużej sali konferencyjnej pracowników i pracowniczek Dyrekcji przemówił Prezes **inż. Prachtel - Morawiański** do Jubilatów, podnosząc w ciepłych słowach ich zalety charakteru, wytrwałość w pracy i łożone zasługi, poczem w pięknem przemówieniu podziękował **dr. Zgórski** imieniem własnem i odznaczonych kolegów.

Przemówieniom towarzyszyły szczere oklaski zebranych, którzy następnie składali życzenia Jubilatom. — Wspólna fotografja zakończyła tę serdeczną atmosferą owianą uroczystość.

Z TEATRU

DRUGI PROGRAM „GONGU".

Lwów. 12. listopada.

Drugi program „Gongu" przedstawia się znacznie lepiej niż pierwszy. Na uznanie zasługują zwłaszcza następujące numery: „Elektrycz na miłość" (od tego numeru otrzymała tytuł cała rewja), „Złota jesień" i „Obrazek hawajski". Primadonną tego teatrzyku jest p. Hanka Runowiecka, dobra pieśniarka i tancerka. P. Leonowicz posiada dużo wdzięku i milutki głosik. W grze p. Popielewskiej uwidocznia się dobre zacięce charakterystyczne. Z panów należy wymienić Skonicznego, Koszutskiego, Belskiego, Heinricha i Rewskiego.

Zastępca.

—o—

Obchód 11 rocznicy Niepodległości Polski we Lwowie.

NABOŻEŃSTWO W BAZYLICE ARCHIKATEDRALNEJ. — DEFILADA. — NABOŻEŃSTWA W ŚWIĄTYNIACH INNYCH WYZNAŃ. —UROCZYSTE PRZEDSTAWIENIE W TEATRZE WIELKIM.

Lwów, 12 listopada.

(jp) Przepiękny i słoneczny dzień zaświtał wczoraj nad naszem miastem, jak gdyby łaskawe nieba chciały wziąć udział w uroczystym dniu obchodu 11-tej rocznicy polskiego bytu niepodległego. Radosny nastrój przejawiał się w barwności dekoracyj, w tym lesie biało czerwonych chorągwi, które powiały ze wszystkich domów, z tych festonów zieleni, zdobiących gmachy i okalających wizerunki czołowych postaci wolnej, niepodległej Polski Prezydenta Rzeczypospolitej **Ignacego Mościckiego** i Marszałka **Józefa Piłsudskiego.** Nie mało życia obrazowi dnia wczorajszego nadawały także przesuwające się ulicami miasta udekorowane chorągiewkami tramwaje.

Nabożeństwem w świątyniach wszystkich wyznań składał Lwów w dniu wczorajszym dziękczynienie Bogu za wskrzeszenie Ojczyzny, za łaskę, iż naszemu pokoleniu dane jest żyć i pracować w Polsce niepodległej, dla umocnienia i rozbudowy własnego państwa.

Punktem kulminacyjnym wczorajszych uroczystości było **nabożeństwo w Bazylice Archikatedralnej**, po którem nastąpiła **defilada wojskowa** przed pomnikiem Mickiewicza.

Nabożeństwo w katedrze

O godz. 10-tej przedpołudniem ustawiły się przed katedrą w podwójnym szeregu oddziały wojska, wewnątrz katedry szpaler utrzymywali wychowankowie szkoły kadetów. Bliżej ołtarza stanęły delegacje związków i stowarzyszeń z chorągwiami i insygniami, całą nawę kościelną zapełniły nieprzejrzane rzesze pobożnych. Przed głównym ołtarzem zasiedli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, organizacji i stowarzyszeń. Rząd reprezentował wojew. **Gołuchowski,** miasto reprezentowali kom prof. **Nadolski,** wicekom. prof. **Obmiński** i r. **Frankowski,** Wojskowość insp. armji gen. **Rómml,** dow. OK. VI. gen. **Popowicz,** gen. **Głuchowski,** dowódcy pułków, starszyzna wojskowa i korpus oficerski.

Uczestniczyli w uroczystości również konsulowie państw obcych: konsul francuski **Martin,** konsul czechosłowacki **Jirasek,** konsul rumuński **Gallin** i in. Licznie reprezentowane były Wyższe Uczelnie: Senat Un. J. K. z rektorem **Schrammem** na czele, Politechnika z rektorem **Weiglem,** rektor Akademji Weter. **Markowski,** rekt. Wyższej Szkoły dla handlu zagr. **Pawłowski.** Wśród licznych reprezentantów władz i organizacyj zauważyliśmy nadto star. **Eckhardta,** prez. sądu **Woycickiego,** prez. Izby skarbowej **Pollaka,** prez. kolei **Prachtla - Morawiańskiego,** prez. poczty **Moszorę,** star. grodzkiego **Klotza.** r. Woj. **Reissa,** nacz. Wydz. bezp. **Rogowskiego,** komdt. P. P. **Grabowskiego,** nacz. insp. pracy **Nawratila,** dyr. dóbr państwowych **Kączkowskiego,** Kur. **Pytlakowskiego,** prez. sądu kraj. **Obertyńskiego,** prez. **Hawla,** prez. **Dembowskiego,** Prezydjum Izby przem. handl. z prez. **Szarskim** i wiceprez. **Litwinowiczem,** wicepr. dr. **Świgostą,** kom. rząd. Nar. Domu **Baczyńskiego,** starszyznę Sokolą w osobach dyr. **Małaczyńskiego, Kwiatkowskiego** i in. reprezentacje Związków ofic. rez., Obrońców Lwowa, Weteranów 63 r. i innych związków i stowarzyszeń.

Uroczystą Mszę świętą dziękczynną przed Wielkim Ołtarzem tonącym w promieni świateł odprawił w asyście kleru kapituły ks. prałat **Librewski,** przy towarzyszeniu chóru „Lutni". Solowe pieśni religijne odśpiewała art. p. **Marja Poest.** Po skończonej Mszy św. zabrzmiały dźwięki dziękczynnego hymnu **„Te Deum Laudamus".** a potem, podjęta przez wszystkich pobożnych pieśń „Boże coś Polskę".

Nabożeństwa w kościołach

I ŚWIĄTYNIACH INNYCH WYZNAŃ.

Udział w wczorajszym obchodzie 11-tej rocznicy istnienia Rzplitej wzięli **wszyscy obywatele naszego miasta, bez różnicy wyznań i narodowości.** Mianowicie uroczyste nabożeństwo dziękczynne celebrowane przez arcyp. **Teodorowicza,** przy uczestnictwie reprezentantów władz cywilnych i wojskowych odbyło się w zapełnionej wiernymi **katedrze ormiańskiej.** — Uroczyste nabożeństwa odbyły się również **w Katedrze św. Jura, w Zborze Ewangelickim, w Cerkwi prawosławnej** oraz **w Synagodze postępowej.**

Nabożeństwo w Templu

Dla uczczenia 11-tej rocznicy powstania państwa polskiego odbyło się, jak co roku, uroczyste nabożeństwo w świątyni postępowej przy ul. Żółkiewskiej. Przybyli na nie reprezentanci Województwa, Wojskowości i innych Władz i Urzędów, posłowie, radni miejscy i kahalni, oraz bardzo liczna publiczność. Galerje wypełniła młodzież szkolna. Stowarzyszenia były licznie reprezentowane, a w szczególności zauważyliśmy delegacje **Lwowskiego stow. kupców, Żyd. związku obywatelskiego, „Jad Charuzim", Organizacji kupców i przemysłowców, Centralnego związku kupców i przemysłowców, Stowarzyszenia drobnych kupców, Stow. grajzlerników itd.** Miejsca po prawej i lewej stronie ołtarza zajęli reprezentanci kahału z prezesami na czele, oraz prezes i zarząd świątyni. Modły odprawili rabini **dr. Freund** i dr. **Lewin,** oraz starszy kantor **Lwowicz,** a piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił rabin dr. Lewin. Nabożeństwo, zakończone odśpiewaniem „Boże coś Polskę", miało charakter bardzo podniosły i uroczysty.

Defilada.

Po skończonem nabożeństwie odbyła się przed pomnikiem Mickiewicza **defilada wojska,** którą odbierał woj. **Gołuchowski,** insp. armji gen. **Rómml i gen. Popowicz.** Na czele defilady ukazał się **gen. Czuma,** za którym posypały się proporczyki biało-żółte **14 p. ułanów Jazłowieckich** z orkiestrą. Przy dźwiękach orkiestry przedefilował w sprawnym szyku 14 pułk ułanów, a dalej pod czerwono-czarnemi proporcami **Dyw. art. kon.** oraz długi rząd groźnie wyglądających szarych **czołgów pancernych.** Orkiestra 40 pp. wyprzedzała oddziały **korpusu kadetów,** maszerujących dziarsko i sprawnie pod **sztandarem Weteranów roku 1863.** W dalszym ciągu przeszły w doskonałym ordynku szeregi **40 pp., 19 pp. i 26 pp.** z oddziałami karabinów maszynowych. Tuż za niemi ukazały się czerwono - zielone proporce **5 p. art. pol.,** dalej **6 pac., Oddział automobilowy** zamykał defiladę wojskową. Następnie z orkiestrą **19 pp.** na czele ukazały się hufce Przysposobienia Wojskowego. Najpierw Strzelcy, **potem** długie szeregi **hufców szkolnych,** maszerujących jak starzy żołnierze, Skautów i Przysposobienie wojskowe kolejowe. Defiladę zakończył pochód kolejarzy i pocztowców. Na czele szła **orkiestra kolejowa,** za nią postępowała **Straż pożarna kolejowa, Związek kolejowców** ze sztandarem, a wreszcie **orkiestra pocztowa** i pochód **Związku pocztowców.**

Doskonała postawa i świetny rynsztunek zarówno wojska, jak oddziałów Przysposobienia wojskowego czyniły na widzach **radosne wrażenie** i **napawały ufnością i wiarą w nasze siły,** dowodząc, że nie zmarnowaliśmy tych jedenastu lat naszego bytu państwowego, ale użyliśmy ich na **wytworzenie siły, która pozwoli nam stać dzielnie na straży całości i dobra Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.**

Uroczyste przedstawienie

Na zakończenie wczorajszego obchodu odbyło się w Teatrze Wielkim o godz. 7.30 wieczorem uroczyste przedstawienie, w którem uczestniczyli reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Przed rozpoczęciem przedstawienia zaintonowała orkiestra hymn państwowy, a następnie artyści opery odegrali „Hrabinę" Moniuszki.

Akademja w Ognisku kolejowem.

(jp) W rzędzie obchodów 11-tej rocznicy niepodległości, warto wymienić Uroczystą Akademję, która odbyła się w dniu wczorajszym w sali „Sokoła II", staraniem zarządu „Ogniska" kolej. Przysposobienia Wojskowego. Do licznie zebranych uczestników wygłosił przemówienie, przedstawiające doniosłą ową chwilę dziejową jakoteż wskazania na przyszłość dla wolnego narodu, **p. Kulikowicz Ferdynand.**

Na udatny program artystyczny złożyły się utwory muzyczne, odegrane przez orkiestrę kolejową, deklamacja **Krzysi Daukszanki,** która wygłosiła „Wskrzeszenie" **Tadeusza Przestrzelskiego,** solo skrzypcowe, wykonane przez inż. **Stanisława Maleczka,** przy akompanjamencie **p. Szmarowej,** następnie deklamacja **Michała Wesołowskiego „Kobiecie Orlęcin",** układu **Mieczysława Terleckiego,** a wreszcie śpiew solowy **p. St. Wernera,** przy akompanjamencie **p. Szychowskiego.**

Stolica w Święto Niepodległości

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 11. listopada. (st) Pomimo słonego dnia Warszawa tłum nie wylegla na miasto, by oglądać rewję wojskową. Do wzmożonego ruchu na ulicy przyczyniło się **rozporządzenie o zamknięciu urzędów i sklepów.** Rewja w myśl starej tradycji rozpoczęła się na pl. Piłsudskiego. Już około godz. 9 rano zaczęły się **gromadzić oddziały wojskowe i przysposobienia wojskowego,** zaś o godz. 10 policja odcięła dostęp na plac dla ludności cywilnej i wówczas wojsko zaczęło się formować. Szyki sprawiał komendant miasta **pułk. Wieniawa - Długoszowski.** O godz. 11.25 przybył na plac **gen. Wróblewski,** dowódca OK. wyjechawszy konno od ul. Wierzbowej. Podjechał do niego konno pułk. Wieniawa i zdał mu raport. O godz. 11.45 przybył na Plac pierwszy wicemn. spraw wojsk. gen. Konarzewski, który wyjechał konno z bramy Min. spraw zagr. Z kolei zdał mu raport gen. Wróblewski w asyście pułk. Wieniawy. Na trybunach zgromadziła się tymczasem licznie **publiczność, rząd, korpus dyplomatyczny, z ambasadorami La Rochem i Erskinem na czele,** wyżsi urzędnicy, generalicja itd. Wreszcie o g. 12 zajechał samochodem od ul. Ossolińskich Marsz. Piłsudski.

Orkiestra powitała przybycie Marsz. Piłsudskiego **hymnem narodowym,** zaś gen. Konarzewski zdał mu raport. Po wysłuchaniu raportu Marszałek przeszedł **pieszo przed frontem czołowych kolumn wojska.** Za nim konno gen. Konarzewski, gen. Wróblewski i pułk. Wieniawa w otoczeniu sztabu oficerów. Następnie **Marsz. Piłsudski udał się do loży dyplomatycznej i tu krótko rozmawiał z dyplomatami,** poczem stanął na specjalnej trybunie przed pomnikiem ks. Józefa Poniatowskiego. O godz. 12.25 przy dźwiękach orkiestr wojskowych **ruszyła defilada.** Otwierała **ją podchorążówka** (oficerska szkoła inżynierji), dalej szedł 21 pp., 30 pp., 36 pp., marynarze, wreszcie artylerja konna i ciężka, czołgi, szwoleżerowie, wojsko techniczne. Nad placem krążyły w czasie defilady **cztery eskadry samolotów.** Za wojskiem kroczyli w defiladzie **kolejarze,** liczne oddziały przysposobienia wojskowego, federacja, inwalidzi wojenni, przysposobienie kobiece, harcerze, zamykała defiladę policja konna i piesza. Z pl. Piłsudskiego oddziały wojskowe przez pl. Małachowskiego i ul. Traugutta **ruszyły Nowym Światem na miasto.**

Tancerka kabaretowa zastrzeliła z zemsty śpiącego męża.

Echa wstrząsającej tragedji przy ul. Kordeckiego

NAD BRZEGIEM OCEANU WIELKIEGO. — ZNAJOMOŚĆ Z WŁADYWOSTOKU. — Z DALEKIEGO WSCHODU DO POLSKI. — PIERWSZE ROZDŹWIĘKI. — NOWA ZNAJOMOŚĆ NA PIASKACH LWOWSKIEJ „ŚWITEZI". — ŚLUB. — KOLEJE ŻYCIA MAŁŻEŃSKIEGO. — TRAGICZNA NOC. — PRZED SĄDEM.

Lwów, 12. listopada.

(—) Rano, dnia 4. maja br. obiegła miasto wieść o **wstrząsającej tragedji, która poprzedniej nocy rozegrała się w domu, przy ul. Kordeckiego 9**, w mieszkaniu Kunegundy Rekszyńskiej, wdowy po podurzędniku państwowym. W mieszkaniu tem, prócz Kunegundy Rekszyńskiej, mieszkał jej syn śp. Bronisław, urzędnik Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, wraz z żoną Walentyną primo voto Florkowską. Krytycznej nocy Walentyna Rekszyńska **pogrążonego we śnie męża trzema strzałami rewolwerowymi**

pozbawiła życia.

Tło tej tragedji, która głośnem echem odbiła się w całem mieście, jest następujące:

Na deskach Variete.

Walentyna, primo voto Florkowska-Rekszyńska

pochodząca z Władywostoku,

poznała w Rosji, gdzie pracowała **jako tancerka kabaretowa**, młodego ziemianina, Józefa Florkowskiego, który w r. 1918 zawarł z nią

związek małżeński,

poczem w dwa lata później przybył z nią do Polski. Tutaj rodzina Florkowskiego, po zapoznaniu się z przeszłością jego żony, uznała ją za nieodpowiednią dla siebie i spowodowała, że **Florkowski rozwiódł się ze swą żoną**, mimo że z końcem 1921 r. powiła ona mu córkę. Florkowska po separowaniu się od męża jeszcze przed uzyskaniem rozwodu, który otrzymała definitywnie w marcu 1921, **powróciła do kabaretu** i na wiosnę 1922 r. znalazła się w Klewaniu koło Równego. Tam poznała się z niejakim **Aleksandrem Sokalskim**, z którym nawiązała bliższe stosunki i do listopada 1927 zamieszkała z nim we Lwowie, mając przy sobie swą córkę.

Pokonany rywal.

W lecie tego roku poznała podczas kąpieli

na Świtezi

śp. Bronisława Rekszyńskiego, a Sokalski ujrzawszy obok siebie rywala, **całkowicie z Florkowską zerwał.** Wówczas Rekszyński, który zakochał się na zabój, w styczniu 1928 r. **zabrał Florkowską wraz z dzieckiem do mieszkania swej matki, gdzie przebywała do marca 1928.** Zrazu zachowywała się

skromnie i uprzejmie,

a następnie poczęła znieważać starą Rekszyńską tak, że usunięto ją z mieszkania. Mimo to, w dalszych miesiącach utrzymywała ona w dalszym ciągu stosunki z Rekszyńskim, który zakochany w niej, **załatwiał jej sprawy, tyczące się jej małżeństwa z Florkowskim**, aż wreszcie w lipcu 1928 r. sprowadził ją z powrotem do swego mieszkania i w dniu 1. sierpnia 1928 wziął z nią we Lwowie

ślub.

Florkowska vel Rekszyńska z tą chwilą stała się wprost niemożliwą dla matki śp. Rekszyńskiego, jak i dla niego samego, a także i **Rekszyński w międzyczasie przejrzał i zrozumiał, że padł**

ofiarą złudzeń,

że istotnie naprawdę swej żony nie kocha. Rozpoczęły się między małżeństwem awantury, **Rekszyńska poczęła słownie i czynnie**

znieważać teściową,

Rekszyński nie mógł nadążyć wymaganiom swej lekkomyślnej żony, jednem słowem wspólne pożycie dalsze stało się **piekłem dla wszystkich** trojga.

Gdy szał miłosny minął...

W tym momencie Walentyna Rekszyńska postanowiła męża swego

pozbawić życia

i dnia 25. kwietnia **kupiła rewolwer**, z zamiarem zabicia męża, a także i teściowej, nie kryła się i przed obcymi ludźmi wypowiadała się, że **ich powystrzela.** Te wszystkie fakty zmusiły śp. Rekszyńskiego do zasadniczej zmiany swego stanowiska i zdecydował się on uczynić kroki separacyjne i oświadczył swej żonie, że z początkiem maja ma się z mieszkania wyprowadzić. Po tych słowach Rekszyńska postanowiła działać. Gdy dnia 3. maja br. około godziny 10 wieczorem śp. Rekszyński wrócił do domu i położył się spać, Rekszyńska, która leżała wprawdzie w łóżku, ale nie spała, w chwili gdy **mąż usnął, dobyła rewolweru i do śpiącego męża**

strzeliła trzy razy,

dwa strzały były niecelne, **zaś trzeci ugodził go w głowę, zabijając na miejscu.** Stwierdziwszy, że mąż nie żyje, wyszła na podwórze, a zaalarmowanym strzałami lokatorom w realności oświadczyła, **że dobrze się stało, że zamordowała swego**

męża łotra,

poczem wyszła na ulicę i oddała się w ręce posterunkowego.

Z a b i ł a m!...

Aresztowana **przyznała się do tej potwornej zbrodni** i na obronę swą podała, że śp. Rekszyński, jak i jego matka dokuczali jej, pozatem

mąż zdradzał ją.

Na czyn zdecydowała się w ostatniej chwili **pod wpływem rozdrażnienia.** Odstawiono ją do sądu, gdzie śledztwo bardzo wyczerpujące przeprowadził sędzia **radca Witoszyński.** Dziś rano Walentyna Rekszyńska **stanie przed sądem przysięgłych, oskarżona o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.**

Rozprawę prowadzić będzie radca **Antoniewicz**, oskarżać prokurator Tournelle, obrony podjął się adwokat **dr. Axer.** Do rozprawy, która zapowiada się bardzo sensacyjnie, powołano

około 40 świadków

i potrwa ona zapewne 4 dni. Dziś nastąpi odczytanie aktu oskarżenia, poczem zeznawać będzie oskarżona. W numerze jutrzejszym podamy **treść aktu oskarżenia, oraz przebieg przesłuchania oskarżonej.**

Zamach samobójczy

na tle niesnasek domowych.

Lwów, 12 listopada.

(—). Wczoraj późnym wieczorem M. **Prokopek**, żona tokarza kolejowego, zam. przy ul. Gródeckiej 68, **w zamiarze samobójczym wypiła ćwierć litra spirytusu denaturowanego.** Pogotowie ratunkowe udzieliło desperatce pierwszej pomocy, poczem pozostawiło ją **opiece domowej.** Powodem rozpaczliwego kroku były niesnaski domowe.

Undowcy a Jan Zahradnik.

BUJNA FANTAZJA „DIŁA“ CZYNI Z NIEDAWNO ZMARŁEGO POETY — UKRAIŃCA!..

Lwów, 12. listopada.

(—) Ukraińcy znani są z „łowienia dusz“. Przyzwyczailiśmy się już do naiwnych ich opowiadań o „łacinnikach“ pochodzenia ukraińskiego, mimo że sprawa ma się często odwrotnie. Prawdziwe jednak zdumienie musiała wywołać **wczorajsza notatka „Diła“ pt. „Smutne zjawisko“.** Notatkę tę, jako niezwykle charakterystyczną, przedrukowujemy w całości:

„Zahradnik, młody polski poeta, o którym przed kilku dniami była wzmianka, że zmarł w 25 roku życia — był **ukraińskiego pochodzenia.** Jeszcze w niższem gimnazjum był grecko-katol. obrządku. Przezedłszy do polskiego gimnazjum nie miał nikogo, ktoby zwrócił na niego uwagę. Nasi katecheci byli tam często na urlopach. **Zahradnik zatracił swoją narodowość od czasu, gdy brał udział w walce o Lwów** jako członek Obrońców Lwowa. — Nasi pedagogowie powinni by wziąć pod uwagę takie charakterystyczne zjawisko, że wyrzucając jednego ucznia z naszego gimnazjum, pozostawiają w jego duszy gorycz i niechęć, co powoduje u niego wyrzeczenie się swojej narodowej przynależności. Najbardziej zawziętymi wrogami danego narodu stają się ci, którzy zmieniają narodowość i wiarę.“

*

Nie będziemy szperać po metrykach i dochodzić, czy wybitny poeta Młodego Lwowa był rzeczywiście religione Ruthenus, od czego bądź co bądź byłoby jeszcze bardzo daleko do ukrainizmu. To tylko pewne dla tych, którzy z nim żyli najbliżej, że zawsze czuł się Polakiem i na każdym kroku podkreślał przynależność swoją do kultury polskiej. Jeśli do tego dodamy, że jako człowiek wybitnie religijny utrzymywał ścisły kontakt z kościołem rzymsko-katolickim i jego przedstawicielami na ziemi, biadania „Diła“ nad zbłąkaną duszą ukraińską wyglądają co najmniej groteskowo.

Nowy tygodnik w języku ruskim.

Lwów, 12. listopada.

Z dniem 10 bm. wyszedł pierwszy numer pisma ludowego w języku ruskim p. t. **„Selanin“.** Jest to tygodnik gospodarczo - polityczny, przeznaczony na trzy województwa wschodn. Małopolski. Pismo to będzie wychodzić staraniem lwowskiego Regjonu BBWR. **z przeznaczeniem dla tych Rusinów, którzy pragną uczciwej współpracy z narodem polskim.**

Zarówno bogata treść gospodarcza jak i polityczna oraz duży format i objętość tego pisma, świadczą **o dużym nakładzie pracy i przemyślanym programie na przyszłość.** Jest to **pierwsze pismo ludowe tego rodzaju,** które otwarcie i jasno stawia **współpracę obu narodowości dla państwa polskiego na tutejszym terenie.**

Pijany oskarżony i wyrozumiały sędzia

„NIE CHCĘ BYĆ SĄDZONY W DNIU ŚWIĘTA PAŃSTWOWEGO...“

Lwów 12. listopada.

(—) Znani na bruku lwowskim i niejednokrotnie notowani w kronice policyjnej **zuchy lwowskie Fryderyk Pompach, Władysław Treczyński, Józef Łukowski i bracia Antoni i Władysław Kamińscy** co pewien czas mają do siebie

wzajemne pretensje.

Zdarza się, że z paczki tej, która zasadniczo żyje nie orząc, ni siejąc, **jeden drugiemu po przyjacielsku da nożem w bok,**

a następnie miesiącami długiemi trwa szukanie okazji do rewanżu.

Tak właśnie ostatnio było z Fryderykiem Pompachem, do którego przyjaciele jego mieli żal z **powodu awantury w lecie b. r. wywołanej przez Pompacha na ul. Szajnochy.** W wyniku tej awantury bowiem Pompach wyszedł

jako ofiara,

zaś koledzy jego poszli do paki. Nie mogli oczywiście mu tego zapomnieć i późnym wieczorem dnia 16. sierpnia **dopadłszy go na ul. Szpitalnej postanowili zrobić z nim**

porachunek

Treczyński chwycił Pompacha za głowę i począł nim **uderzać o ścianę, zaś Łukowski dobytym z kieszeni rewolwerem groził mu strzałem,** jeśli podniesie rękę. Pompachowi jednak udało się **wyrwać z opresji i zbiegł on do sąsiedniej restauracji Hölzla.** Apasze wściekli, że Pompach, na którego tak długo czekali, wyrwał im się z rąk jak na komendę wydobyli rewolwery

i poczęli strzelać.

Pompach, który już był bezpieczny w restauracji, wyszedł na próg i nie pozostał im dłużny. **Ze swego rewolweru dał również kilkanaście strzałów, z których jeden ugodził Treczyńskiego**

w pierś.

Na odgłos tych salw przybiegli dwaj policjanci, a wówczas apasze zbiegli.

Zabłąkane kule dostały się **do mieszkań tej realności,** a mianowicie do Agnieszki Kiełbasy, Hersza Korkesa, a jedna zbiła szybę w restauracji. Policja po przeprowadzeniu dochodzeń **całą szajkę aresztowała i odstawiła do sądu.**

Wczoraj w południe przed Senatem, któremu przewodniczył **radca Zawistowski,** miała się odbyć rozprawa. Tymczasem jeden z oskarżonych **Kamiński przybył na rozprawę w stanie kompletnego pijaństwa, twierdząc, że z racji święta upił się i w dniu tym**

nie chce być sądzony.

Ponieważ dalszy oskarżony Łukowski przebywa w więzieniu śledczem i nie chciano w dniu uroczystego święta pod eskortą sprowadzać go do sądu, przeto Trybunał postanowił **sprawę odroczyć.**

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 13. XI. 1929.

DANIEL RIEHE

Wybawca.

Nasyciwszy z lubością źrenice odbiciem w zwierciadle swych leciwych wdzięków i stwierdziwszy, że są jeszcze ponętne, pełne, tłusta pani Fildesoie, zwracając się do zięcia, spytała go z odcieniem pogardliwej wyższości:

— Chociaż dosyć lekce sobie ważę twój sąd, mój biedny Józefie, przyjrzyj mi się jednak i orzeknij, ile też mi właściwie lat dajesz.

Józef Lafinette spojrzał uważnie na żywy wizerunek swej żony — za jakieś lat trzydzieści — poczem odpowiedział:

— Zbytecznie troszczysz się o me zdanie, droga teściowo, lat bowiem, które ja ci daję, napewno nie zechcesz przyjąć.

Pani Fildesoie spłonęła ogniem, zżółkła, jak cytryna, wreszcie, opanowując się, zasyczała:

— Niestety! nie chciałam również przyjąć za zięcia gbura, jakim się okazałeś, a jednak, przypadłeś mi w udziale.—

— Co mię bynajmniej dumą nie napawa.

— Oszukałeś mnie niecnie bajaniem o twym stanie majątkowym... Mieć czelność podawania się za właściciela piętnastu młynów!

— Jest to wszak prawdą niezaprzeczoną.

— Szałbierzu!.. Że to są młynki do pieprzu, o tem zapomniałeś tylko dodać.

— Tak jest, wszak one istnieją rzeczywiście, wszystkie piętnaście, uszeregowane rzędem na pomocniku, podczas gdy posagu Ernestyny nawet na oczy nie widziałem.

— O! więcej nawet, mój panie, nie tylko widziałeś go, ale i posiadłeś.

— Zastawa do sałaty, budzik i trzy koszule — pani to nazywa posagiem?

— A młodość, a cnota Ernestyny, czyż to nie piękny majątek?

— Przyznaję. Ale tem nie mniej przeklinam swoje bohaterstwo, że, z narażeniem własnego życia kazało mi zdeptać pudełko zapałek, które spłonęło płomieniem pod jej spódniczką.

— Więc wolałbyś nędzniku, by moja córka spłonęła raczej, niżbyś ją miał poślubić?

— Nie, pragnąłbym tylko, by padła w objęcia innemu w podzięce za ten mężny postępek, a zaoszczędziłoby mi przyjemności stania się jej małżonkiem, a zięciem pani.

— Uprzedam pana: jeśli w dalszym ciągu będziesz mnie znieważał, zdolna jestem nawet wyskoczyć z tego okna.

— O! moja droga teściowo, nie przeszkadzaj sobie, proszę — — — Twe zacne porywy zdarzają się tak rzadko!

Tym razem tłusta pani Fildesoie wpadła w istny szał, tupiąc i krzycząc tak, że aż uszy puchły sąsiadom.

— Ernestyno! — — — Ernestyno! twój mąż zabije mię swą podłą mową! —

Młoda kobieta przybiegła na pomoc, zasypując Józefa również gradem obelg; wobec dwóch furji, zjeżonych przeciw niemu, mąż wycofał się w dalsze pozycje:

— Mam dosyć tego! — ryknął teraz z kolei, szukając swego kapelusza, mam tego aż zanadto!... Za dwadzieścia cztery godzin nie będzie mnie już na ziemi!

— Chcesz popełnić samobójstwo? — wybełkotała Ernestyna, uśmierzona tą pogróżką, jak dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

— Nie, mam tylko zamiar załadować się na statek.

Po tych słowach, trzasnąwszy potężnie drzwiami, by tem dobitniej podkreślić swój gniew i nadmiar swego oburzenia, Józef opuścił mieszkanie.

Chcąc zaś namacalnie przekonać je o swej zawziętości, nie wrócił do domu ani wieczorem, ani dnia następnego, ani nigdy wogóle. Wobec czego Józef i Ernestyna podali się do rozwodu.

Gdy czas jakiś upłynął, a wiosna powróciła, Józef Lafinette, z fajeczką w ustach, wybrał się zażyć przechadzki na Marny ukwieconych brzegach. Krocząc sobie w wierzb cieniu, podśpiewywał cicha, zachwycony odnalezioną wolnością oraz żywotem bez teściowej: przysięgał, że nigdy już nie popadnie w biedy przeszłości minionej. Odtąd, jak sobie zapowiadał, najdoskonalsza nawet piękność daremnie błagać go będzie o pomoc, nie wyzwoli jej ani od ognia, ani od wody, ani od żelaza, w obawie, by ocalona nie uczyniła go ofiarą swej wdzięczności do grobu.

Nagle wołania rozpaczliwe przerwały kroczącemu tok jego rozważań.

— Na pomoc! — — Na pomoc! — —

Słuchając, niby Bernardyn, tylko głosu popędu wrodzonego, Józef co tchu, pobiegł w tę stronę i ujrzał, w pewnej odległości, młodą kobietę, z nurtem walczącą głębokim.

— Niech mię pan ratuje! — — — Błagam, niech mię pan ratuje! — zawołała nieznajoma na widok przechodnia miłosiernego.

— Zgoda! — — — Wszelako uprzedził pozornie Lafinette, musi pani wiedzieć przedewszystkiem, że jestem już żonaty.

— A cóż mi do tego! — — — Prędzej! prędzej! bo idę na dno!

— Najpierw zobowiążo się pani słowem, że — o ile zdołam ją uratować — nie zarzuci mi pani ramion wokół szyi i nie będzie mię nazywała: „Zbawco mój! — — mój bohaterze!“

— Przysięgam panu! ale, na Boga! niechże pan nie zwleka, — — —

Odważnie, niepomny że funt cukru obciąża mu kieszenie, były zięć pani Fildesoie rzucił się w fale Marny i wyciągnął na brzeg nieznajomą.

Gdy ta otrząsnęła się, jak pudel po kąpieli, gdy już osuszyła swą milutką mordkę, na której nie ostał się nawet pyłek pudru różowego, topielica wyszeptała:

— Pan jest dzielny i szlachetny, w jaki sposób mogę mu podziękować?

Te słowa dojęły wybawcy do żywego.

— Dosyć! stworzenie nikczemne, piekielna zwodnico, wykrzyknął, nie panując nad sobą. Na lep wdzięczności już mię kiedyś wzięto i właśnie w wyniku podobnej przygody stałem się mężem swej żony i zięciem swej teściowej!

I zawróciwszy na swych zmoczonych podeszwach, drżący bardziej z przerażenia niż z przeziębienia, Józef Lafinette puścił się potrójnym kłusem, uciekając przed żarem tkliwego spojrzenia, jak gdyby to był płomień gryzący wulkanu.

Tłum. C. S.

Z miasta klasycznego piękna i ruin.

W KRAJU PIĘKNA I PAMIĄTEK. — POEZJA RUIN. — POD ŁUKIEM HADRIANA.—STADJON W FORMIE PODKOWY. — PAŁAC ZAMIENIONY NA HOTEL. — SŁYNNY ARTYSTA O FILMIE DŹWIĘKOWYM I O SWOICH PLANACH NA PRZYSZŁOŚĆ.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Ateny, w listopadzie.

Grecja — kraj bogów, poświęcony piękności, **gdzie zrodził się genjusz** i wychował się duch; gdzie na stosunkowo małym skrawku ziemi zgrupowana jest **zadziwiające**

mnóstwo pamiątek,

które wieczny marmur zachował potomności.

Kraj — o nieskończonych pięknościach natury — **o szczytach gór świętych,** śniegiem pokrytych — o morzu dziwnie błękitnem — **kraj, który przyciąga przez nieodparty urok swego**

nieśmiertelnego życia.

Całkiem jak za czasów dawnych mitów i legend — w górach dzwonią trzody na zielonych murawach — strzeżone przez pasterzy wygrywających na fletni — dawne melodje! A na ruinach tu i ówdzie samotnie stojące kolumny **budzą ze snu dawne**

legendy i epopeje

przywołują do pamięci nazwiska świetne, mieszkające tu poprzez wieki!

Jakiś niesłychany czar — spocząć po długiej wędrówce **u starego źródła kutego w marmurze.** Olbrzymi platan kilkusetletni rzuca cień zbawczy — monotonny szmer wody **usypia cię!** I widzisz w marzeniu smukłą dziewczynę grecką — idącą do źródła — niosącą na ramieniu pękaty dzban z czerwonej gliny. — I może wsłuchuje się ona w dolatującą z oddali

piosenkę ukochanego

piosenkę — której słowa przez wiele, wiele generacji przetrwały niezmienione i zawsze wyrażają te same pragnienia!

Powrót do rzeczywistości

Tak, ale marzenia — marzeniami, zostawmy je ludziom mającym dużo wolnego czasu — my wróćmy do rzeczywistości!

A rzeczywistością jest — że jestem w Atenach! Czy rzeczywiście jestem tutaj — czy też w domu obłąkanych! Bo jakżeż pogodzić taką

różnorodność wrażeń!

O 9 rano **na ruinach świątyń Jowisza, i pod łukiem Hadriana** — o 10. na Stadjonie — **o 12. z wizytą u Douglasa Fairbanksa i uroczej Mary Pickfordt** — o 3 na wieży wiatrów, o 4-tej na Akropolisie Aeropagu, w więzieniu Sokratesa — a wieczorem na filmie dźwiękowym Foxa!

Doprawdy — jak na jeden dzień — trochę za dużo!

A więc po kolei: Świątynia Jowisza — to musiał być ogrom — jak świadczy **zaznaczony podmurowaniem plac!** Zostało się tylko parę kolumn, o świetnych kapitelach, olbrzymich rozmiarów, samotnie stojących, kilka kolumn leży na ziemi. Wejście do tych ruin

to łuk Hadriana,

zachowany prawie w całości, sprawiający dziwne wrażenie nikłości — **w porównaniu z wysokością kolumn świątyni!** Natomiast panorama przepiękna. — Ale czyż można się tu oddać kontemplacji!? Na placu tym gromada dzieci gra sobie w piłkę nożną, tramwaj dzwoni, auta trąbią! **Zupełnie jak za Peryklesa!** Nie — tu trzeba będzie jeszcze przyjść w nocy!

Stadjon

naprawia poprzednie wrażenie. Jest to coś tak wspaniałego, że gdyby nie odbudowany na nowo ze śnieżno białego marmuru, z poprzylepianemi numerami miejsc drukowanemi — miałoby się wrażenie, że **za chwilę stutysięczny tłum będzie oklaskiwał zwycięzcę „pentatlonu".**

W formie podkowy — o 150 schodach, skąpany w słońcu Stadjon, miejsce szlachetnego współzawodnictwa, którego tradycje

przetrwały wieki!

Chciałoby się tu siedzieć i czekać rozpoczęcia zapasów — ale cóż — zbliża się 12-ta godzina. A o tej porze jestem zamówiony do „śnieżno - zębnego Douglasa" i „błękitno - okiej Mary" — a do tych bogów nie wolno się spóźnić.

U Douglasa Fairbanksa.

„Petit Palais" — przedtem pałac króla greckiego, sprzedany został i **zamieniony na hotel.** Właściwie nie można tego nazwać hotelem, **raczej pałacykiem,** do którego zajeżdżają tylko ludzie noszący zwykle przy sobie bardzo mało gotówki, **natomiast dysponujący większem kontem bankowem!**

Że takie konto Douglas zapewne posiada, świadczy fakt, że prócz Mary, jego i jego syna — jedzie z nim

sześciu sekretarzy,

lokaj i panna służąca.

W jednym z salonów przyjmuje nas pierwszy sekretarz Douga, za chwilę wchodzi on sam z żoną! Co za bajkowy uśmiech ten człowiek posiada! Jakież ujmujące obejście! A Mary — malutka przy nim jak córka jego. Wpatrzona w swego Douga jak w obraz!

Polskę znają — to ułatwia mi zadanie. Mówi się o wszystkiem innem nie o filmie.

— **Film dźwiękowy?** — rzucam pytanie?

— Drogi panie, gdyby można **śpiewać oczami — lub zębami** — to żona moja i ja... Ale na razie — nie można! Zresztą trzeba odpocząć — żona moja trochę niezdrowa. **Jedziemy do Egiptu** — a potem może **dookoła świata. Film niech czeka!**

Przy świetnem winie greckiem zeszła godzinka rozmowy, Doug trzymał drobne rączęta Mary w swych męskich dłoniach — i od czasu do czasu uśmiechał się do niej, tak, jak tylko on to potrafi! Za jeden taki jego szczery uśmiech—możnaby mu chyba przebaczyć najcięższą zbrodnię!

Alfred Sładowski.

Nadsyłajcie kupony na Wielki Konkurs

humanitarny „Gazety Porannej".

ZA DROBNĄ OFIARNOŚĆ CZEKA LAUREATA KONKURSOWEGO PIĘKNA NAGRODA.

Lwów, 12 listopada.

(.) Zbliżamy się do rozstrzygnięcia **w wielkim konkursie humanitarnym** „Gazety Porannej". Jeszcze dziś i jutro można nadsyłać do naszej Administracji **kupony konkursowe z dołączeniem 1-go złotego** na rzecz biednych, wspieranych z dobrowolnych datków Czytelników „Gazety Porannej" oraz z **podaniem swego nazwiska, jakoteż dokładnego adresu i przesłać niezwłocznie do Administracji „Gazety Porannej".**

Celem naszego konkursu humanitarnego jest **ulżenie ciężkiej, niezawinionej nędzy, najbardziej pomocy potrzebujących.** Z tych pojedyńczych złotych, przesłanych przez każdego Uczestnika konkursu ma powstać jednorazowy **fundusz zapomogowy dla ofiar srogiego losu. A zatem, im większy będzie udział naszych Czytelników w konkursie, tem ta pomoc stanie się wydatniejszą.** Wyrażamy nadzieję, że piękny cel, jaki zamierzyliśmy wszczynając tę akcję humanitarną, znajdzie **zrozumienie ogólne** i, że wszyscy nasi Czytelnicy i wszyscy ludzie litościwi, skorzystają z tego apelu miłosierdzia, aby **drobnym datkiem, nie czyniącym nikomu uszczerbku, przyczynić się do powodzenia tego dzieła.**

W nagrodę dobrego czynu otrzyma laureat naszego konkursu cenną **srebrną papierośnicę, ofiarowaną na rzecz biednych przez inż. leśnictwa p. Adama Bieniedzkiego.**

Jutro w południe nastąpi losowanie nadesłanych zgłoszeń, zaś **już we czwartek zostanie ogłoszone nazwisko laureata konkursowego.** — Na kogo padnie wygrana, zechce **zgłosić się natychmiast do naszego pisma po odbiór nagrody, tj. srebrnej papierośnicy,** przyczem prosimy, aby przyniósł do Redakcji **swoją fotografję,** ponieważ zostanie ona umieszczona w naszym dodatku ilustrowanym.

O ile wygrana padnie na Czytelnika poza miejscowego, to prosimy o **natychmiastowe nadesłanie nam fotografji pocztą. Po otrzymaniu fotografji odeślemy laureatowi niezwłocznie nagrodę konkursową.**

Spieszcie wszyscy do tego apelu dobroczynności, pamiętni zasady: Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

Popierajcie Ligę morską i rzeczną!

NADESŁANE.

„Moja żona jest na djecie!"

JESIEŃ W PARKU. — DOKĄD PRÓŻNOŚĆ PROWADZI?—KLUB 100-LETNICH. — KOBIETY W IZBIE LORDÓW.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej").

Londyn, w listopadzie.

W Hyde Parku czuć **zbliżającą się zimę.** W cudne, słoneczne ranki, nieoczekiwane przedłużenie „Indian Summer", indyjskiego lata, jak tu zwą piękny jesienny czas, **wałęsam się po jeszcze pustych alejach.** Barwne klomby astrów, chryzantem i heljotropów utraciły pod nocnem dotkliwem zimnem swą świeżość. Drzewa do połowy są już z liści ogołocone. Dawno nie ścięta trawa, pomieszana jest z różnobarwnym, **napół zwiędłym liściem.** Starsza dama

karmi ptaszki.

W Rotten Row zwiększa się ilość jeźdźców. Coraz więcej ludzi napływa do parku, pieski wszelkich ras i gatunków poszczekują radośnie. Park się ożywia. W mieście już pulsuje życie.

Pod znakiem cytryny i czarnej kawy.

W najbliższej skromnej restauracji Lyonsa każę sobie podać śniadanie, nie zadziwia mnie, że przy kilku stolikach **młode kobiety i panie jedzą tylko grapefruit** (jadalna cytryna) i popijają czarną kawę. Djeta z Hollywood. **Pod jej znakiem stoi Londyn.** Moda z Londynu dąży do Ameryki lub naodwrót. Djeta z Hollywood jest **modą dnia.** Do restauracji eleganckiej lub też skromnej wchodzi młoda osoba i powiada:

„Szósty dzień".

Panienka obsługująca lub kelner w **milczeniu przynoszą pomarańcze i herbatę.** To jest lunch, południowy posiłek. Obok, przy stoliku zasiada **klub obchudzających się 6-ciu pań.** „Dzień dwunasty". Im się już lepiej wiedzie, każda **oprócz cytryny, biszkoptów i kawy dostaje pół homara.** Kuracja trwa

dni osiemnaście.

Jest rzekomo wynikiem połączonych studjów angielskich i francuskich lekarzy. Po ośmnastu dniach można stracić 10—20 kilo. Kompozycja tego niezwykłego 18-dniowego menu jest nadzwyczajna. — Jednego dnia tylko **cytryna, pomidor i liść sałaty, herbata,** a wieczorem znów sałata. Innego dnia aż dwa kotlety, czasem jajko, ogórek, trzy oliwki. A to wszystko traktowane jest przez szerokie koła niewiast **z wielką powagą.**

Piosenkarze kabaretowi nie przepuścili takiej gratki i, jak niegdyś **piosenka o bananach, lub twardym boczku,** tak dziś: „My wife is on a diet",

(„Moja żona jest na djecie"),

rozbrzmiewa od Hollywood do Nowego Jorku, od Nowego Jorku do Londynu, a żałosny refren męża, skarżącego się, że po osiemnastu dniach cytryn i pomidorów przyjaciele **ujrzą go z lilją niewinności w ręce** na drodze na tamten świat, wywołuje homeryczny śmiech, Ale ta moda i piosnka bywają zaraźliwe.

Mężczyźni chcą długo żyć!

A propos klubów. Istnieje od niedawna w Londynie

klub stuletnich.

Nie znaczy to, by jego członkowie byli stuletnimi. Sto lat życia jest tylko celem, **do którego zdążają.** Długowieczność nie należy do rzadkości w Anglji. Jednak poważna ankieta nowego klubu wykazała, że o ile ludzie obecnie naogół dłużej żyją niż dawniej, **liczba stuletnich osobników w państwie brytyjskim zmniejsza się i żyje ich wszystkiego razem około 200,** a żaden nie ma więcej lat, **niż 105.** Ankieta bada dała też warunki, w jakich doczekali się stuletni starcy wieku matuzalemowego. Wynikiem jest **nawoływanie do umiarkowania.** Chęć dożycia podeszłego wieku jest wielka, sądząc z mnóstwa listów, pisanych do klubu

i proszących o wskazówki,

jak żyć należy, by doczekać lat stu. Chęć długiego życia rozpowszechniona jest bardziej **między mężczyznami.**

Wielkie zainteresowanie, a nawet współczucie budzi w Londynie los **miss Mand Hall,** premjowanej piękności z roku 1923, którą sąd skazał na **trzy miesiące więzienia.** Miss Hall, która na 50.000 współzawodniczek uznaną została

za najpiękniejszą,

od chwili tej zachorowała na niepohamowaną próżność, objawiającą się w **niezwykły sposób.** Gdy minął pierwszy okres podniecenia, gdy indyjscy książęta, arystokraci zagraniczni i angielscy miljonerzy przestali się nią interesować, wzięła się do pracy i znalazła zatrudnienie w **wielkim magazynie Barkera.** Tam w ciągu kilku lat

ukradła około 290 toalet,

które ukrywała w tajemnicy przed rodzicami w swym pokoiku, gdzie **zamykała się godzinami, dotykając i podziwiając wspaniałe krawieckie kreacje, w których nigdy się pokazać nie mogła.** Po odkryciu malwersacji znalazła się przed sądem.

Decyzja **Privy Council,** który uznał prawo kobiet do zasiadania w senacie Kanady, wywołała komentarze, streszczające się w jednem zdaniu: **„Teraz kolej na Izbę Lordów".** Przewodnicząca stowarzyszenia, zdążającego do osiągnięcia rzeczywistego zasiadania w Izbie Lordów **dla kobiet-parów** z własnego prawa, to znaczy dla kobiet, na które prawem dziedziczenia przeszedł tytuł po ostatnim męskim potomku rodu lordowskiego, rokuje z orzeczenia Privy Council jak najlepsze nadzieje. Od chwili, gdy Lady Rhonda reklamowała dla siebie prawo zasiadania w Izbie Lordów, kilkakrotnie próbowano przeforsować **ustawę na korzyść kobiet,** ale zawsze uchwałę Izby Gmin niweczył wyrok Izby Lordów.

Bys.

Złoczyńca düsseldorfski szaleje...

NAŚLADOWCA LONDYŃSKIEGO KUBY ROZPRUWACZA. — POPEŁNIŁ NOWE MORDERSTWO. — TRAGICZNA ŚMIERĆ 5-LETNIEJ DZIEWCZYNKI.

Lwów, 12. listopada.

(=) Od dłuższego czasu Düsseldorf żyje **w panicznym strachu.** Oto jakiś

tajemniczy mężczyzna,

którego tutejsza policja mimo wytężenia wszystkich sił, nie zdołała dotychczas ująć,

napada na dzieci i młode dziewczęta,

zadając im na wzór osławionego londyńskiego Kuby Rozpruwacza rany nożem, kończące się w wielu wypadkach **śmiercią.** Straszliwy ten zbrodniarz, który w wyobraźni miejscowej ludności urósł już do rozmiarów

jakiejś niesamowitej i wprost legendarnej postaci,

ma już na sumieniu **całą litanję straszliwych mordów i okropnych pokaleczeń.**

Przez kilka tygodni panował w Düsseldorfie spokój i miano nadzieję, że ów Kuba Rozpruwacz wreszcie zdecydował się na zaprzestanie **swoich złoczynów.** Niestety, stało się inaczej. Oto na przedmieściu Flingern popełniono onegdaj morderstwo na pięcioletniej Gertrudzie Alberman. Późnym wieczorem bawiło się dziecko przed domem swych krewnych, u których było na wychowaniu. Około pół do 7 wieczorem zauważyła sąsiadka, że dziewczynka oddalała się w towarzystwie młodego, może 25-letniego mężczyzny. Od tego czasu dziecko zniknęło. W trzy dni później

znaleziono zwłoki dziecka w pobliskim lesie.

Rysopis owego młodego mężczyzny odpowiada stwierdzonemu już w wielu wypadkach wyglądowi düsseldorfskiego Kuby Rozpruwacza.

Wskutek tego nowego morderstwa afera tajemniczego mordercy düsseldorfskiego urosła w Niemczech do **rozmiaru niesłychanego skandalu,** a bezradność policji wywołuje ogólne oburzenie.

Łazienka na kołach.

NOWE NIEZWYKŁE ZASTOSOWANIE DLA SAMOCHODÓW.

Lwów, 12. listopada.

Brytyjscy wytwórcy ukończyli **wykonanie 2-ch zamówień na niezwykłe samochody.** Jeden z nich jest **podróżną łazienką dla pewnego księcia hinduskiego,** a drugi — **kościołem, zbudowanym według specyfikacji jednej z misji chrześcijańskiej.**

Ruchoma łazienka jest zbudowana na 1½-tonowym podwoziu, a wewnątrz znajduje się **wanna porcelanowa, umywalnia, tapczan i toaletka,** przyczem wszystkie te sprzęty dzięki niezmiernie sprytnemu rysunkowi zajmują stosunkowo małą przestrzeń.

Pomysłowy aparat, będący pod kontrolą termostanu **wykorzystuje ciepło silnika dla łazienki,** w ten sposób uzyskując stały dopływ wody gorącej. W celu wygodnej jazdy po nierównych drogach w dżungli, wóz ten wyposażono w specjalne resory oraz opony pneumatyczne Dunlop. — Samochód przeznaczony jest do **użytku w czasie wyjazdu księcia na polowanie** i zaopatrzony w specjalne szyby, pozwalające na dokładne obserwowanie, co się dzieje nazewnątrz, przyczem jednak pasażerowie wozu nie mogą być widziani.

Ruchomy „kościół" jest osadzony na podwoziu ciężarowym, wyposażonym w opony Dunlop i **posiada ołtarz oraz wnękę za ołtarzem.** Nadwozie jest w ten sposób zbudowane, iż **może być użyte w razie potrzeby jako ambona.** Wóz ten został poświęcony przed oddaniem go do użytku

„GAZETA PORANNA“ w STANISŁAWOWIE.

Posiedzenie Rady miejskiej.

Stanisławów, w listopadzie.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem burmistrza p. **Chowańca** posiedzenie Rady miejskiej. Przed rozpoczęciem właściwych obrad, zgromadzona Rada miejska uczciła przez powstanie pamięć zmarłego niedawno **ks. Piaskiewicza.** Następnie uchwalono wyrazić podziękowanie dyrektorowi tutejszego Oddziału Banku Polskiego p. **Zandererowi** z okazji jego przeniesienia na analogiczne stanowisko do Krakowa, za jego obywatelskie stanowisko i zrozumienie interesów miasta w czasie Jego długoletniego kierownictwa tutejszym Oddziałem Banku Polskiego.

W toku już samych obrad powziętą została **uchwała zaciągnięcia pożyczki w kwocie 500.000 zł. w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie.** Pożyczka ta przeznaczoną zostaje **na wykończenie budowy ratusza w Stanisławowie.**

Następnie przedkładane przez poszczególnych referentów sprawy weszły pod obrady. I tak załatwione zostały referowane przez asesora dra **Partyckiego** sprawy przynależnościowe oraz przyjęcie do wiadomości umów o najem kwater stałych dla osób wojskowych. Załatwiono referowaną przez wiceburmistrza dra **Rittermanna** sprawę ponownego przeglądu mięsa, wprowadzanego do miasta. Sprawy parcelacyjne załatwiono zgodnie z wnioskiem Magistratu przedstawionym przez asesora dra **Blumenfelda.** Następnie załatwioną została sprawa **konwersji pożyczek w kwocie 280.000 zł. na budowę domów mieszkalnych i 72.000 zł. na budowę domu Opieki Społecznej i Żłóbka.** Przyjęty został regulamin rzeźni miejskiej, poczem załatwione zostały sprawy darowizny skrawka gruntu przy ul. Belwederskiej na rzecz izrael. Gminy Wyznaniowej, oraz zakupienie skrawka gruntu od M. Löwa celem **przedłużenia ulicy Prywatnej do ulicy Wołczynieckiej.** Specjalnie wybranemu Komitetowi pod przewodnictwem asesora dra **Blumenfelda** poruczono opracowanie statutu stypendjum z powodu 200-setnego jubileuszu istnienia I. Gimn. państw. w Stanisławowie. Po wyborze członków Komisji szacunkowej dla podatku dochodowego, ustaloną została wysokość opłat od patentów akcyzowych na rok 1930, a to w 100% wysokości. Wreszcie po ustaleniu wysokości specjalnych dopłat na budowę kanałów miejskich za rok 1929, których wysokość podwyższoną została o 2 zł. od jednego metra bieżącego (czyli zamiast, jak dotychczas 13 zł., obecnie 15 zł.) i załatwieniu spraw osobowych, posiedzenie Rady zostało zamknięte.

Nowy przystanek kolejowy obok Stanisławowa.

Stanisławów, w listopadzie.

Z dniem 10. grudnia 1929 otwarty zostaje dla ruchu osobowego i bagażowego **przystanek kolejowy „Uhrynów“,** położony w km 104.553 linji **Stryj—Stanisławów,** a to pomiędzy stacją Stanisławów a przystankiem Pawełcze. Na nowo utworzonym tym przystanku zatrzymywać się będą **jedynie pociągi osobowe** i to Nr. 1221 i 1224.

Kronika stanisławowska.

Stanisławów, w listopadzie.

Zespół „Reduty“ z Osterwą w Stanisławowie. W sali teatralnej odbyło się wobec publiczności szczelnie zapełniającej teatr wystawienie komedji Żeromskiego „Uciekła mi przepióreczka“. Dawno już nie widziano w Stanisławowie sztuki tak artystycznie wystawionej. Publiczność oczarowana pozostawała długo pod wrażeniem mistrzowskiej gry całego zespołu „Reduty“. Oby więcej takich widowisk było w Stanisławowie!

Nieudała demonstracja komunistyczna w Stanisławowie. Pod wpływem agitacji komunistycznej zebrała się w dniu 7. bm. wieczorem u wylotu ul. Belwederskiej grupa niedorostków, która usiłowała urządzić w Stanisławowie pochód demonstracyjny. Pochód ten, składający się z około 50 bardzo młodych ludzi, uformowawszy się przy ul. Belwederskiej i rozwinąwszy czerwoną płachtę, ruszył ku ulicy Sapieżyńskiej. Jednakowoż przybyła natychmiast policja pochód ten zlikwidowała, bądź to przez rozpędzenie demonstrantów, bądź też przez aresztowanie kilku młodzieńców. Przetrzymani demonstranci odstawieni zostali na policję.

Wśród pism i książek.

Stanisławów, w listopadzie.

Księga pamiątkowa I. Gimnazjum państw. im. Mieczysława Romanowskiego w Stanisławowie, wydana z okazji uroczystości jubileuszowych i zjazdu b. uczniów z dnia 21. i 22. września 1928 r. Stanisławów, 1929 — Nakładem Komitetu jubileuszowego. — Księga pamiątkowa, wydana przez I. Gimnazjum państwowe w Stanisławowie, przedstawia się i pod względem treści i formy wprost imponująco. Po słowie wstępnem, napisanem przez dra Włodzimierza Trusza, znajdujemy w tej wartościowej publikacji historję zakładu, opracowaną przez dra Czesława Chowańca, dra Józefa Zielińskiego i dyr. Władysława Trusza. Pod tytułem „Z dziejów gimnazjum przyczynki i wspomnienia“ zamieścili interesujące szkice i artykuły: dr. Aleksander Czołowski, dr. Regina Schaechterówna, dr. Czesław Chowaniec, dr. Józef Zieliński, dr. Stefanja Skwarczyńska, dr. Jan Wierzbowski, dr. Eugenjusz Barwiński, dr. Ludwik Jaxa-Bykowski i Tadeusz Zagajewski. Zakończeniem księgi jest sprawozdanie z przebiegu jubileuszu Zakładu.

Z życia prowincji.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w listopadzie.

(Sm) **Sekcja oświatowa T. S. L.** odbyła dnia 7. bm. posiedzenie pod przewodnictwem p. inż. Schweitzera celem wyjazdów z odczytami cyklowemi do następujących miejscowości Baworowa, Czernielowa maz., Buczniowa, Płotyczy i Nastasowa. Wyjazdów z temi odczytami zobowiązali się pp. Chuderski, Kirchner, Kruczkowski, Joch i dr. Świerski.

Z Teatru Nowego Już zbliża się termin otwarcia sezonu teatralnego, który prócz zapowiedzanego Konkursu Teatralnego przygotowuje na miesiąc grudzień dwie atrakcyjne sztuki, a to dramat pt. „Niespodzjanka“ Rostworowskiego i operetkę pt. „Dorina“ Gilberta.

Zginęły futra. Izak Brandes zamieszkały w Tarnopolu doniósł policji, że w czasie przejazdu jego z Tarnopola do Załoziec jakiś niewyśledzony dotychczas sprawca skradł z fury 12 skór czarnych baranów wartości 350 zł.

Znowu granat powodem wypadku. Z końcem zeszłego miesiąca wycinał wiklinę na torze kolejowym obok gminy Kupczyńce robotnik kolejowy Jan Romański, który przypadkwo uderzył w granat leżący w krzakach. Granat eksplodował i ciężko zranił Romańskiego, tak że musiano go w groźnym stanie odwieść do szpitala powszechnego w Tarnopolu.

Wieści z Turki.

(Od naszego korespondenta.)

Turka nad Stryjem w listopadzie.

W Turce nad Stryjem odbyło się dn. 10. bm. w sali Sokoła liczne zebranie obywatelskie ku uczczeniu 25-letniej rocznicy powstania w Warszawie na placu Grzybowskim przeciw rządowi carskiemu. Prezes BBWR. w Turce p. Tadeusz Wrzoś wygłosił krótkie przemówienie, przypominając historyczną walkę o niepodległość Polski, wielkie w tej walce zasługi Marszałka Józefa Piłsudskiego. Następnie poseł Kosydarski wygłosił przemówienie o obecnem położeniu polityczno-gospodarczem naszego Państwa, zarówno w stosunkach wewnętrznych i międzynarodowych. Zebrani uchwalili jednogłośnie rezolucję wyrażającą hołd i cześć bojownikowi o niepodległość Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu.

Ze sportu.

Pogoń radzi!

Lwów, 12. listopada.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie LKS Pogoń we Lwowie odbędzie się **dnia 7 i 8 grudnia 1929 r.,** w lokalu klubu, ul. Rutowskiego 23, I p., a to w pierwszym dniu o godz. 17-tej, zaś w drugim o godz. 10-tej. W razie braku kompletu, zebranie rozpocznie się tego samego dnia w godzinę później, bez względu na ilość obecnych.

Porządek dzienny zebrania: 1. Wybór przewodniczącego Zebrania, 2. sprawozdanie Zarządu i kierowników sekcyj, 3. sprawozdanie komisji rewizyjnej i wniosek na udzielenie absolutorjum Zarządowi i kierownikom sekcyj, 4. zmiana statutu, 5. wybór władz klubu, 6. ustalenie wysokości wpisowego i wkładek, 7. wnioski i interpelacje.

W myśl statutu, prawo stawiania wniosków posiada Zarząd klubu, oraz każdy członek, o ile na dni 7 przed odbyciem się Walnego Zgromadzenia piśmnie, na ręce Zarządu w całej osnowie brzmiący wniosek zapowiedział. Prawo głosu na Walnem Zgromadzeniu przysługuje wszystkim członkom, którzy uiścili wkładki **do końca bieżącego roku.** Wzywa się przeto wszystkich członków, zalegających z wkładkami, ażeby takowe wpłacili najdalej do dnia 5 grudnia br.

—o—

TURNIEJ GIER SPORTOWYCH LKS. „LECHJA“.

(cs) Wyniki dnia turnieju gier sportowych LKS. „Lechja“ są następujące: Siatkówka (panie): Sokół II—Lechja 29:31, Dror—Sokół II 30:9, Dror—Sokół Macierz 30:14.

Siatkówka (panowie): Sokół Macierz—40 pp. 30:7.

Koszykówka (panowie): Sokół Macierz—40 pp. 32:9.

—o—

ZAWODY STRZELECKIE ZW. OFIC. REZ.

(cs) Staraniem sekcji sportowej Związku Oficerów Rezerwy (koło Lwów), odbyły się w dniu wczorajszym treningowe zawody strzeleckie na strzelnicy wojskowej przy ul. Kleparowskiej, przy współudziale zawodników AZS-u, Lechji i Sokoła Macierzy.

Wyniki szczegółowe są następujące:

Strzelanie z broni małokalibrowej na odl. 50 m. (punkt. możl. 100). 1) kpt. Bereźnicki 98 pkt., 2) por. inż. Kuczyński 91 pkt., 3) ppor. Pisarik 90 pkt., 4) ppor. inż. Weiss 89 pkt., 5) por. inż. Herbst 89 pkt., 6) kpt. Tomaszewski 87 pkt. 7) por. Wysocki 78 pkt., 8) Michalek (SM) 75 pkt., 9) Hoszowski 74 pkt., 10) por. dr. Szumocki 73 pkt.

Organizację zawodów przeprowadził b. starannie por. rez. B. Dąbrowski (kierownik sekcji sportowej ZOR). Wyniki wczorajszych zawodów wykazują postęp. Do organizacji powyższych zawodów przyczynił się w dużej mierze p. mjr. Baszniak, komdt. obw. PW.

TABELA LIGOWA.

	gier	pkt.
1. Warta	24	31
2. Garbarnia	23	31
3. Legja	23	29
4. ŁKS.	24	29
5. Wisła	23	28
6. Cracovia	23	27
7. Polonia	23	20
8. Warszawianka	22	19
9. Czarni	24	18
10. Pogoń	23	18
11. Ruch	22	17
12. I. P. K.	24	17
13. Turyści	22	16

Postępowanie dyscyplinarne

przeciwko obrońcom Halsmanna.

Lwów 10. listopada.

(—) Izba adwokatów w Innsbrucku zamierza zająć stanowisko w sprawie zachowania się obrońców Halsmanna podczas drugiego procesu. Oto dr. Mahler i dr. Pessler mieli podczas rozprawy **zachowywać się w sposób nieodpowiedni,** nie licujący z godnością stanu adwokackiego, a zwłaszcza **zasypywać obelgami funkcjonarjuszów.** Przewidywane jest zmontowanie **wielkiego aparatu dowodowego,** mające go poprzeć to postępowanie dyscyplinarne.

—o—

Cztery tysiące włościan ruskich

wysłało na Zamek warszawski wyrazy hołdu i lojalności.

UROCZYSTOŚĆ TALERHOFSKA W ZASZKOWIE.

Lwów 12. listopada.

Od komisarza rządowego Ruskie go Instytutu „Narodny Dom" p. Michała Baczyńskiego otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o ogłoszenie:

W dniu 10. bm. odbyła się we wsi Laszkowie (pow. Radziechów), **Uroczystość Talerhofska**, zaaranżowana przez Ruską Agrarną Partję, w szczególności zaś przez znanego działacza ruskiego, miejscowego proboszcza **ks. Józef Jaworskiego** (odznaczonego Złotym Krzyżem Zasługi). W olbrzymiej tej manifestacji wzięli udział **włościanie prawie ze wszystkich wsi powiatu radziechowskiego w liczbie ponad 4.000 osób.** Po odprawieniu uroczystej mszy w cerkwi przez **ks. Emiljana Kałyniuka**, proboszcza z Piasecznej ad Stryj uformował się **pochód, który ruszył w kierunku cmentarza.** Pod olbrzymim dębowym krzyżem, wzniesionym przez miejscową ludność na cześć ofiar austrjackiego wandalizmu, **odprawiono modły żałobne.**

Następnie przemawiali do zebranej ludności: **ks. Kałyniuk** imieniem duchowieństwa ruskiego, **ks. Jaworski** imieniem komitetu talerhofskiego, **Michał Baczyński**, komisarz rządowy imieniem ruskiego instytutu Narodny Dom we Lwowie, oraz **Dymitr Jabłoński**, redaktor gazety „Hołos Naroda" imieniem ruskiej partji agrarnej. W przemówieniach swoich wykazali mówcy, że lwią część winy za barbarzyństwa popełnione przez Austrję na ludności ruskiej, ponoszą ci Ukraińcy, którzy opierając się o Berlin i Wiedeń, chcieli stworzyć Ukrainę pod protektoratem Niemców, odegrali oni bowiem rolę denuncjantów i prowokatorów. Wszyscy mówcy wykazali następnie, że **przed temi prześladowaniami bronili Rusinów jedynie Polacy, w szczególności zaś w Talerhofie oficerowie: Fida, Ostaszewski i gen. Baczyński.** Mówcy wzywali lud ruski, by nie dał się wziąć na lep niesumiennej agitacji, prowadzonej obecnie intensywnie przez agitatorów ukraińskich na wsi ruskiej i by trwał lojalnie przy państwie polskiem.

Po uroczystości na cmentarzu odbyła się w miejscowym Domu Ludowym uroczysta Akademja, na której przemawiali prócz wyżej wymienionych osób także imieniem włościaństwa ruskiego rolnik Grzegorz Tkaczuk z Krzywego oraz delegaci powiatu radziechowskiego. Uchwalono wysłać **telegramy do P. Prezydenta Rzplitej oraz Marszałka Piłsudskiego**, następującej treści: Cztery tysiące ruskiego włościaństwa oraz inteligencji, zebranych na Uroczystości Talerhofskiej w Laszkowie pow. Radziechów, zasyła z okazji jedenastolecia odzyskania niepodległości naszego Państwa, **wyrazy hołdu i lojalności.**

Z kolei odbył się koncert miejscowego Chóru mieszanego oraz przedstawienie ludowe. Podniosła uroczystość zakończyła się odśpiewaniem ruskiego hymnu oraz okrzykami na cześć P. Prezydenta Rzplitej i Marsz. Piłsudskiego.

Zdemaskowanie sławnego lekarza.

ZNAKOMITY LEKARZ OKAZAŁ SIĘ CZELADNIKIEM FRYZJERSKIM. — PRZEZ SZEREG LAT DOSKONALE „IMITOWAŁ" DYPLOMOWANEGO DOKTORA.

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 12. listopada.

(=) Dzienniki paryskie mają obecnie **nielada sensację**. Jest nią zdemaskowanie jednego z **najgłośniejszych lekarzy stolicy francuskiej, 40-letniego George'a Duhamela, cieszącego się niesłychaną popularnością i wziętością**, który ku wielkiej konsternacji paryskiego świata lekarskiego, okazał się

oszustem i szarlatanem.

Bliższe szczegóły tej historji są następujące:

Przed kilku laty przybył do Paryża z zapadłej prowincji pewien „lekarz", właśnie ów Duhamel, który niebawem potrafił opromienić swoje nazwisko sławą

znakomitego specjalisty w chorobach nerwowych.

W krótkim czasie doszło do tego, że Duhamel stał się istną powagą lekarską i **dorobił się bardzo znacznego majątku**, za który zakupił sobie nawet piękną posiadłość ziemską.

Dzban jednak tak długo wodę nosi, **aż się ucho urwie.** Przypadek chciał, że do Paryża przybył **pewien fryzjer prowincjonalny**, który ujrzawszy w dziennikach **fotografję sławnego lekarza**, rozpoznał w nim swego

dawnego czeladnika.

Zaintrygowany tem nieprawdopodobnem podobieństwem, udał się do Duhamela, który jednak poprostu **wyrzucił go za drzwi.**

Oburzony tem do żywego fryzjer **nie dał za wygraną.** Zwrócił się do redakcji jednego z dzienników paryskich, która żywo zajęła się tą sprawą i wkrótce doszła do przekonania, że głośny „lekarz" jest rzeczywiście b. czeladnikiem fryzjerskim.

Zdemaskowanie Duhamela wywołało w Paryżu

ogromne wrażenie,

tem bardziej, że potrafił on rzeczywiście w wypadkach nieraz bardzo trudnych i niebezpiecznych **okazać się wybitnym specjalistą.** Zainterpelowany w tej sprawie, Duhamel wyznał, że już jako fryzjer

interesował się żywo medycyną

i studjował ją dokładnie w chwilach wolnych od pracy, zdobywając w ten sposób **bardzo znaczne wykształcenie.** Dzięki temu właśnie mógł z takiem powodzeniem i przez tak długi czas **„imitować" dyplomowanego lekarza.**

Rycina nasza przedstawia z lewej strony w okolu **podobiznę lekarza-szarlatana**, a z prawej moment składania przez niego zeznań na policji. U dołu widzimy wspaniałą posiadłość ziemską Duhamela, oraz kilku jego pacjentów.

Zamordowanie kasjera gminnego

POD ZARZUTEM TEJ ZBRODNI ARESZTOWANO 2 PODEJRZANYCH OSOBNIKÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Żółkiew, 11 listopada. W nocy z 10 na 11 bm. **został ostrem narzędziem skrytobójczo zamordowany na drodze przez nieznanych dotąd sprawców kasjer gminy Turynka, 65-letni Stefan Waseczko.** Na miejsce czynu wyjechali sędzia śledczy z Żółkwi **radca Siengalewicz, dr. Langbang,** komendant powiatowy P. P. **kom. Moszyński** i przybyli z lwowskiego urzędu śledczego wywiadowca, przewodnik z psem policyjnym i fotograf. **Policja przy pomocy psa policyjnego doprowadziła do aresztowania dwu mocno podejrzanych osobników, którzy jednak do popełnienia tego czynu nie przyznają się.**

Klucz należy wydać kobiecie,

która będzie pytała o Andrulka...

ŁODZIANIN, KTÓRY 2 LATA CZEKAŁ NA SWĄ PŁOCHĄ ŻONĘ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 11 listopada. (st) Przed dwoma laty zgłosił się **do pp. Kronwald przy ul. Przejazd** jakiś pan, który przedstawiwszy się jako **Andrzej Brot**, wynajął pokój. Gość przystał bez targu na cenę, składając jednocześnie dziwne oświadczenie: **Stale mieszkam w Łodzi — powiedział — niech ten pokój będzie zamknięty na klucz. Klucz może być wydany tylko kobiecie, która będzie się pytała o Andrulka.** Przeprowadzę pozatem na swój rachunek telefon w pokoju. Komorne będę nadsyłał pocztą.

Oczywiście gospodarze lokalu nie mieli nic przeciwko temu. **Co miesiąca regularnie nadchodziły pieniądze, a nik nie mieszkał w pokoju.** Trwało to kilka miesięcy, rok, wreszcie dwa, co zaś najciekawsze, **że codziennie o godz. 4 brzmiał w zamkniętym pokoju dzwonek telefoniczny.**

Wreszcie po upływie dwu lat **zjawił się Andrzej Brot:** „Rozwiązuję moją umowę — oświadczył — państwo są zapewne bardzo ciekawi **zagadkowych okoliczności, w których pokój był wynajęty.** Na odchodnem mogę wytłumaczyć wszystko. Przed dwoma laty **opuściła mnie żona, przenosząc się ze swym kochankiem do Warszawy.** W liście do niej napisałem, że pozostawię do jej rozporządzenia **pokój w Warszawie,** gdzie zawsze będzie mogła **schronić się, o ile zdecyduje się powrócić do mnie.** Napisałem jej też, **że codziennie o oznaczonej godzinie będę telefonował do tego pokoju i słuchał, czy nie odezwie się już jej głos.** Niestety nie doczekałem się tego. Termin, który jej dałem, upłynął. **Dzisiaj likwiduję pokój, mimo, że wykonałem ściśle moje przyrzeczenie, nie doczekam się już powrotu mojej żony.**

150 tysięcy dolarów w aucie.

Kłopoty miljonerki amerykańskiej.

Lwów, 12. listopada.

(=) W dziennikach nowojorskich czytamy: Pani Langlin, córka znanego amerykańskiego króla stali, stwierdziła niedawno brak pakietu papierów wartościowych, przedstawiających **wartość 150 tys. dolarów.** Przez dłuższy czas szukała ich daremnie i dopiero obecnie **odnalazła owe papiery wartościowe.** Otóż papa Langlin **kupił nowy automobil,** a stary wóz zwrócił swemu dostawcy, który za to zniżył odpowiednio cenę kupna nowego auta. Gdy ów stary wóz poddano w fabryce remontowi, znaleziono pod siedzeniem w głębi wozu **zgubione papiery wartościowe**, które też zwrócono **właścicielce.**

Chaos wśród władców Kremla

coraz bardziej wzmaga się

Moskwa w listopadzie.

Wydalony z naczelnego zarządu G. P. U. były zastępca szefa Tryliser **został zamianowany szefem wydziału personalnego naczelnego dowództwa czerwonej armji.** Nominacja ta jest charakterystyczna, gdyż dygnitarz wydalony z G. P. U. zajął natychmiast jedno z wyższych stanowisk w innym resorcie. Jak twierdzą w kołach dobrze poinformowanych, nastąpiło to na żądanie Unszlichta, który chciał w ten sposób zemścić się na Menżyńskim, swym osobistym wrogu.

Dno nędzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawodzącemu sercu Czytelników naszych polecamy wdowę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legjonisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmuje Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa".

KRONIKA

12 LISTOPADA Wtorek Marcina pap.

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA

—o—

TEATR WIELKI:
Wtorek 12. listopada o godz. 7.30 „Artyści" sztuka w 4-ech aktach w 6 odsłonach.
Środa, 13-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Hrabina" opera w 3-ech aktach.

*

TEATR MAŁY:
Wtorek 12. listopada o godz. 7.30 „Proces Mary Dugan" tani dzień (ceny zniżone).
Środa, 13-go bm. godz. 7.30 wiecz. „Proces Mary Dugan". Ceny zniżone. Przedostatni raz.

*

TEATR REWJI „GONG".
We wtorek 12. bm. „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.
W środę 13. bm. „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.
W czwartek, 14. bm. „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.
W piątek, 15. bm. „Elektryczna miłość", jedno przedstawienie o 8.15.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Ogród Allaha".
CASINO: „Maski Erwina Reinera".
CHIMERA: „Nowoczesny Casanowa".
COLOSSEUM: „Pat i Patachon jako strzelcy" i „Wyprawa na rybki".
GRAŻYNA: „Ojcze — Kapitan Sorel i jego syn".
FATAMORGANA: „Ponad śnieg".
KOPERNIK: „Z dnia na dzień".
LEW: „Pod banderą miłości".
LUNA: „My Pierwsza Brygada".
MARYSIENKA: „Z dnia na dzień".
OAZA: „Madame Recamier".
PASAŻ: „Wiliam Desmond" i „Klub czarnej ręki".
PAN: „Tajemnica cytadeli w Dęblinie".
POLONJA: „Syn Prerji i Rin-tin-tin".
PROMIEŃ: „Córka Zorry".
STYLOWY: „Teraz albo nigdy" oraz występ humorysty Żórańskiego.
UCIECHA: „Czarny Orzeł".

Do ciągnienia we czwartek mamy jeszcze na sprzedaż losy loterji klasowej. **Dom Bankowy Schütz i Chajes we Lwowie.**

—o—

Wiadomości teatralne.

3 tanie dnie w Teatrze Małym. Z powodu niebywałego powodzenia, jakiem cieszy się sensacyjny „Proces Mary Dugan", premjera „Słomianych wdowców", zapowiedziana na środę w Teatrze Małym, została przesunięta na piątek, 15-go bm. Natomiast dziś, we wtorek 12-go, środę 13-go i czwartek 14-go bm. odbędą się nieodwołalnie ostatnie przedstawienia „Procesu Mary Dugan" po cenach znacznie zniżonych.

Dziś w Teatrze Wielkim powtórzenie „Artystów", ostatniej nowości scen europejskich i stołecznych, która w niedzielę wypełniła po brzegi widownię teatru wielkiego rozentuzjazmowaną publicznością, żądną zobaczenia tego prawdziwego „przeboju" obecnego sezonu.

„Hrabina", piękna opera Moniuszki, wystawiona z wielkim nakładem pracy i niezwykłym pietyzmem, osiągnęła na premjerze zupełny sukces. Arcydzieło to naszej rodzimej muzyki, zostanie powtórzone w Teatrze Wielkim w środę, dn. 13-go bm.

*

Teatr Rewji „Gong". Druga rewja pt. „Elektryczna Miłość" zyskała ogromne powodzenie i ściągnęła liczniejszą publiczność, co dowodzi, że nić sympatji między lwowską publicznością a artystyczną drużyną „Gongu" już się zaczyna wiązać. Hanka Runowiecka, Leonowicz, Popielewska, Cybulski, Skonieczny, Belski, Koszutski i balet zbierają huczne oklaski. Rewja ta grana będzie codziennie od poniedziałku, z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt (2 przedstawienia), jedno przedstawienie o 8.15 wieczór.

*

Maurycy Rosenthal, który wczoraj przyjechał do Lwowa, wystąpi dziś z własnym koncertem. Walter Niemann w książce swej o mistrzach fortepianu („Meister des Klaviers") zalicza Maurycego Rosenthala do największych mistrzów naszego czasu, stawia go obok Busoniego i Godowskiego, przyznaje mu nawet palmę pierwszeństwa, jeżeli chodzi o stronę techniczną. I powiada dalej, że nietylko jest największym technikiem, lecz zarazem tym mistrzem, który cel, zadanie i pojęcie nowoczesnego wirtuozowstwa najlepiej zrozumiał i najczyściej oddaje. W zadaniach i dziełach, w których może on rozwinąć wirtuozerję wzbudza bezwzględnie podziw. Jego technika stoi na wprost niesłychanym i przez nikogo innego nie osiągniętym poziomie, jego sposób plastycznego i jasnego rysowania, jego świetny temperament, jego nadzwyczajnie wysoka sztuka uderzenia i pedalizowania zmuszają do nazwania Rosenthala rzeczywiście fenomenalnym i niezrównanym pianistą. Kto usłyszy jak on oddaje arcydzieła literatury fortepianowej, jak on zgłębia poezję Chopinowskiego Adagio, ten musi odnieść radosne uczucie, że bezspornie największy technik nowoczesnej wirtuozerji fortepianowej jest prawdziwie wielkim artystą. Oto słowa dr. Niemanna jednego z najpoważniejszych krytyków i najlepszych znawców mistrzów gry na fortepianie.

—o—

CO MÓWI NEMO.

ODPOCZYNEK.

HA! JUŻ POŁUDNIE... PŁUG WYPUŚCIŁ Z RĘKI
NABRZMIAŁEJ DŁUGIM WYSIŁKIEM OBROTU
I OCIERAJĄC Z CZOŁA STRUGI POTU
UPADŁ JAK KŁODA NA MURAWIE MIĘKKIEJ.

PRZED NIM I ZA NIM, DOKĄD SIĘGNĄĆ OKIEM
ZORANY ZAGON WYSIŁKIEM OD ŚWITU.
NAD NIM PRZECZYSTA KOPUŁA BŁĘKITU
PRZEZ PÓŁ PRZECIĘTA SREBRZYSTYM OBŁOKIEM.

TEN CZYSTY BŁĘKIT PIJE SWYM ODDECHEM,
BO WIE, ŻE PRACA ZACZNIE SIĘ ZA CHWILĘ,
DLA TEGO, KTÓRY NATRUDZIŁ SIĘ TYLE,
ZIEMIA I NIEBO NIECH BĘDZIE UŚMIECHEM.

Do P. T. Korespondentów „Gazety Porannej".

Lwów, 12. listopada.

W ciągu bieżącego miesiąca Redakcja „Gazety Porannej" wydaje nowe legitymacje redakcyjne opatrzone podpisem redaktora naczelnego p. dr. Józefa Reinlendera. W związku z tem wzywamy wszystkich naszych P. T. Korespondentów, by w najbliższym czasie przesłali na adres Redakcji dotychczasowe legitymacje, celem wymiany na nowe. Zwraca się uwagę, że termin ostatecznego wycofania starych legitymacyj upływa z dniem 1. grudnia 1929, a po upływie tego czasu zostaną one bezwarunkowo unieważnione.

Poseł Byrka przybywa dziś do Lwowa.

Lwów 12. listopada.

Dowiadujemy się, że mianowany dyrektorem lwowskiej Izby przem.-handl. poseł p. Byrka przybędzie we wtorek do Lwowa i obejmie urzędowanie.

Na Zjazd Izb przem.-handl. w Łodzi zwołany na 16. i 19. bm. wyjeżdża jako przedstawiciel lwowskiej Izby przem.-handl. prezes Izby sen. dr. Szarski.

—o—

„Kobieta w domu i salonie".

Lwów, 12. listopada.

Nasz dodatek tygodniowy dla Czytelniczek „Gazety Porannej" ukaże się w numerze jutrzejszym i odtąd będzie wychodził stale we środę, każdego tygodnia.

—□—

Z miasta.

Z Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego we Lwowie. Recital fortepianowy Lucyny Robowskiej, jaki się odbędzie dnia 14. bm. staraniem Kasyna i Koła Literacko-Artystycznego budzi niezwykłe zainteresowanie. Lucyna Robowska to nietylko jedna z najwybitniejszych polskich pianistek, świetna wykonawczyni i subtelna odtwórczyni, ale ponadto jedyna w kraju i zagranicą propagatorka polskiej twórczości. Dzięki propagandzie p. L. Robowskiej, dochodzą do głosu, liczne zastępy młodych i najmłodszych kompozytorów polskich, wśród których nierzadko spotykamy się z talentami pierwszorzędnej jakości. W olbrzymim programie, z jakim L. Robowska w naszem mieście wystąpi, prócz znanych i uznanych nazwisk polskich kompozytorów, zapoznamy się z utworami: Szymanowskiej, F. Brzezińskiej, H. Krzyżanowskiej, L. Wojciechowskiej, H. Klechniowskiej, H. Dorabjalskiej, I. Sternickiej-Niekrasz, M. Berkowica, H. Łopuskiej, M. Trębickiej, J. Wertheima, A. Guzewskiego, B. Jaszowskiego, A. Syma, tudzież Lwowianki J. Grzegorzewczówny. Koncert ten niewątpl. zainteresuje liczną publiczność, będzie to bowiem niejako turniej, w szranki którego, stanie stara, młoda i najmłodsza twórczość rodzima.

Na walnem zgromadzeniu Stow. absolwentów wyższej szkoły handlu zagranicznego wybrany został zarząd Stowarzyszenia z prezesem mr. Bartyńskim na czele. Walne zgromadzenie udzieliło absolutorjum z podziękowaniem ustępującemu tymczasowemu zarządowi za jego pracę około założenia Stow. i dotychczasowe starania odnośnie do ochrony praw absolwentów wyższej szkoły handlu zagranicznego. Zarząd Stow. przyjmuje wpisy kolegów w poniedziałki, środy i piątki od godz. 5 do 6 w sali szkoły Kongregacji kupieckiej ul. Bourlarda 5. parter. Zarząd apeluje do wszystkich kolegów, by we własnym interesie wpisywali się na członków Stow.

—*—

Komunikaty.

VI Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej. Otrzymaliśmy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie: Podaje się do wiadomości kolegów i koleżanek, że Naczelny Komitet Akademicki uchwałą z dnia 6. bm. zamianował Okręgową Komisję Wyborczą okręgu lwowskiego na szósty Zjazd Ogólny Polskiej Młodzieży Akademickiej, w ilości 8 członków. Okręgowa Komisja Wyborcza urzęduje codziennie 9. bm. w godzinach 19—20 w lokalu Towarzystwa Bratniej Pomocy U. J. K. ul. Łozińskiego 7. Dnia 13 bm. Komisja urzędować będzie od godz. 18. do 21½. Ostatni termin zgłoszenia list wyborczych upływa dnia 13. bm. o g. 21½.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Dotkliwa kradzież w Teatrze Wielkim.** Maurycy Apferman, zamieszkały przy ul. Łyczakowskiej 60, doniósł policji, że w Teatrze Wielkim skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający gotówkę 15 zł., weksle, oraz zaliczki kolejowe, łącznej wartości 1100 zł.

(—) **Niebezpieczny woźnica.** Wczoraj u wylotu ul. Działyńskiej i Gródeckiej, pełniący służbę posterunkowy Pankiewicz dał ręką znak jadącemu wozem swym, Janowi Szewczykowi, aby się zatrzymał, ponieważ jechał nieprzepisowo. Szewczuk zamiast usłuchać nakazu, rzucił pod adresem posterunkowego obelżywe słowo i zaciąwszy konie, począł uciekać. Posterunkowy Pankiewicz puścił się za nim w pościg, a gdy go dopadł, Szewczuk batem świsnął go po twarzy. Przy pomocy wywiadowcy Ciężalskiego, udało się rozbestwionego woźnicę sprowadzić do aresztów policyjnych. Będzie on odpowiadał za zbrodnię gwałtu publicznego.

(—) **Dwie kradzieże mieszkaniowe.** Nieznany sprawcy włamali się wczoraj do kancelarji właściciela składu drzewa na Bogdanówce, Jonasa Sohna i skradli rozmaite rzeczy wartości 400 zł. Z mieszkania dra Wilhelma Pohla, zam. Klementyny Tańskiej 1, skradziono po włamaniu się garderobę wartości 460 zł.

(—) **W apartamentach przy ul. Jachowicza spoczęli wczoraj:** Feliks Juźwin, za kradzież firanek i kurtki na szkodę nieznanego właściciela, Józef Borowy za kradzież torebki na szkodę Pauliny Jakowicz, Eljasz Sidner za kradzież rękawiczek na szkodę Kazimierza Szafrańskiego, Wilhelm Sydłowski poszukiwany za kradzież, Herman Horszowski, poszukiwany za oszustwo, oraz Piotr Benener za opilstwo i wywołanie awantury w Rynku.

(—) **Podrzutek w kiosku.** Wczoraj popołudniu w kiosku przy ul. Łyczakowskiej obok realności pod l. 56. jakaś kobieta podrzuciła swe niemowlę i zbiegła. Zarządzony za nią pościg, pozostał bez skutku. Niemowlę oddano Komisarjatowi miejskiemu w opiekę.

—o—

Proszę o głos.

Jeszcze o jezdniach lwowskich.

Lwów, 12. listopada.

Jako stały czytelnik „Gazety Porannej" pozwolę sobie skorzystać z uprzejmości Szanownej Redakcji i skreślić kilka słów pod adresem p. naczelnika wydziału drogowego w Magistracie lwowskim. P. naczelnikowi należy wyrazić głęboki żal z powodu jego projektów zwężania jezdni. Mojem zdaniem naraził on wskutek tego gminę na niepowetowane straty, albowiem jezdnie te prędzej czy później będą musiały być przerobione. Warto spojrzeć cho ciażby na ul. Hetmańska i Chorążczyzny, aby stwierdzić, że do komunikacji się nie nadają absolutnie. Jestem fachowcem, zjeździłem cały glob, a tego rodzaju inowacji nie widziałem nigdzie.

Stały czytelnik.

—o—

KATASTROFA SAMOLOTU POCZTOWEGO

Paryż, 11. listopada. (Tel. G. P.). Samolot pocztowy Paryż-Strassburg w Alzacji nad miastem Balre Duc zbłądził w gęstych mgłach i **uderzył o wierzchołki drzew lasu, tak, że został po części rozbity.** Nastąpiła eksplozja benzyny, **samolot spadł, a pilot i towarzyszący mu mechanik zostali na miejscu zabici.**

ŻYCIE GOSPODARCZE

Nowelizacja ustaw podatkowych.

POWAŻNY WYŁOM W UCIĄŻLIWYCH POSTANOWIENIACH USTAWY O PODATKU OD KAPITAŁÓW I RENT. REFLEKSJE NA TEMAT NOWELIZACJI USTAWY O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Lwów, 12 listopada.

Ministerstwo skarbu opracowało— jak wiadomo — **dwie nowele do ustaw podatkowych,** a mianowicie nowelę do ustawy **o podatku od kapitałów i rent** i nowelę do ustawy **o podatku przemysłowym.** Obydwa te projekty, przedłożone do zaopinjowania Radzie Finansowej i Izbom przemysłowo-handlowym, wywołały żywe zainteresowanie sfer gospodarczych, które już od dłuższego czasu domagają się **reformy naszego systemu podatkowego,** w szczególności złagodzenia przepisów **o podatku od obrotu.**

Po linji sfer gospodarczych.

Projektowana zmiana ustawy o podatku od kapitałów i rent idzie w zupełności **po linji postulatów sfer gospodarczych.** Ustawa ta, pochodząca z roku 1920 a utrudniająca w wysokim stopniu proces kapitalizacji, została w najuciążliwszych swych postanowieniach **zawieszona na czas nieoznaczony** jeszcze na mocy ustawy z roku 1923. Obecny projekt nowelii tworzy w niej **nowy poważny wyłom,** a mianowicie zawiesza na czas nieoznaczony **szereg dalszych postanowień ustawy z r. 1920,** zwalniając od tego specjalnego podatku **przychody z papierów wartościowych** (kupony) z **wkładów oprocentowanych w bankach, kasach oszczędności** itp., wreszcie **z pożyczek, udzielanych przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym** przez osoby prywatne itp. Z całej ustawy o podatku od kapitałów i rent zachowałyby w ten sposób aktualność tylko **przepisy o podatku od procentów brutto,** od rachunków on'callowych i od skapitalizowanych wartości rent i innych świadczeń pieniężnych, zabezpieczonych na nieruchomościach. Inicjatywa Ministerstwa skarbu spotka się w tym względzie z powszechną aprobatą.

Nierównomierny rozdział ulg.

Inaczej przedstawia się projektowana **nowelizacja ustawy o podatku przemysłowym.** Pod tym względem zdania będą **niewątpliwie podzielone,** gdyż obok ulg, rozdzielonych nierównomiernie pomiędzy **poszczególne grupy gospodarcze,** proponowane są rozmaite postanowienia dodatkowe, **zaostrzające dzisiejszy stan rzeczy.**

Zauważyć należy przedewszystkiem, że z postanowień ulgowych korzystać mają wedle projektu tylko **dwie kategorje przedsiębiorstw,** a mianowicie **przedsiębiorstwa handlu towarowego i instytucje kredytu krótkoterminowego wraz z domami bankowemi i kantorami wymiany.** Wszystkie inne kategorje przedsiębiorstw i osób opłacać mają podatek **w dotychczasowej wysokości,** w szczególności podkreślić należy, że **dla przemysłu** oro**jekt noweli żadnych ulg nie przewiduje.**

Ulgi podatkowe w tych ciasnych ramach wprowadzone być mają sukcesywnie: częściowo obowiązywać mają **od dnia 1. kwietnia 1930 r.,** a częściowo dopiero od **dnia 1 kwietnia 1931 r.**

W pierwszym z tych dwóch okresów zniża się do połowy (z 2 prc. na 1 prc.) podatek od zysków brutto instytucji kredytu krótko-terminowego, domów bankowych i kantorów wymiany, uzyskanych z procentów, prowizji, komisowego itp. **z wyłączeniem zysków z operacji obcemi walutami, czekami zagranicznemi i papierami wartościowemi.** W tymże pierwszym okresie zniża się również do połowy (z 1 prc. na ½ prc.) podatek od obrotów, uzyskanych ze sprzedaży **hurtowej** wszelkiego rodzaju towarów i z dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych, ale tylko o tyle, o ile obroty te uzyskały przedsiębiorstwa handlowe, prowadzące **prawidłowe księgi handlowe.**

W drugim okresie tj. od dnia 1-go kwietnia 1931 r. wchodzą w życie dalsze ulgi, polegające na obniżeniu do 1 prc. podatku od wszystkich innych obrotów, uzyskanych przez przedsiębiorstwa handlu towarowego za towary, sprzedane w kraju lub wywiezione zagranicę.

Światła i cienie.

Streszczone powyżej postanowienia co do obrotów z operacji bankowych **nie nasuwają żadnych wątpliwości.** Inaczej rzecz się ma z przepisami, dotyczącemi handlu towarowego.

Projekt wprowadza w handlu hurtowym i w przedsiębiorstwach dostaw dla instytucji państwowych i samorządowych daleko idący przywilej podatkowy dla przedsiębiorstw, prowadzących prawidłowe księgi handlowe, a tem samem **utrudnia warunki konkurencji dla przedsiębiorstw mniejszych,** które prawidłowych ksiąg handlowych nie prowadzą. Nie należy zapominać, że pojęcie handlu hurtowego wedle definicji art. 7. ust. 3 ustawy o podatku przemysłowym zarówno w dotychczasowem brzmieniu, jak i w brzmieniu projektu **nie pokrywa się z pojęciem sprzedaży w większych rozmiarach.** Hurtową jest sprzedaż na rzecz kupców, Kółek rolniczych, przemysłowców, instytucyj państwowych i samorządowych, dokonana celem dalszej odsprzedaży, produkcji lub eksploatacji — bez względu na rozmiary tranzakcji. Właściwe kryterjum stanowi pytanie, czy zbyt towaru jest **końcową czy też przejściową fazą wymiany towarowej.** W tym stanie rzeczy tworzenie różnic w wysokości opodatkowania handlu hurtowego w zależności od sposobu prowadzenia ksiąg handlowych **nie wydaje się uzasadnione.**

Postanowienia ulgowe projektu rządowego nie są dostateczne i nie czynią w pełni zadość potrzebom życia gospodarczego. Mimo to jednak powitać je należy **z zadowoleniem, jako pierwszy krok na drodze ku wszechstronnej naprawie naszego systemu podatkowego.**

O innych postanowieniach projektu innym razem.

Dr. Stanisław Krzemicki.

Baczność, przemysłowcy drzewni!

RZĄD PRZYGOTOWUJE PROJEKT USTAWY O REJESTROWYM ZASTAWIE DRZEWNYM.

Lwów, 12. listopada.

Jak się dowiadujemy przesłany został do zaopinjowania Izbom handlowym i przemysłowym projekt ustawy o rejestrowym zastawie drzewnym. Z projektu tego podajemy poniżej ważniejsze wyjątki.

Art. 1. Na drzewie ściętem (okrągłem i półfabrykatach) można ustanowić za**staw rejestrowy** w myśl przepisów niniejszej ustawy.

Art. 2. Ustanawjać zastaw na drzewie mogą **jedynie właściciele lasów oraz prowadzące prawidłową księgowość osoby fizyczne i prawne,** trudniące się przemysłem drzewnym i hurtownym handlem drzewnym.

Art. 4. Przedmjotem rejestrowego zastawu drzewnego może być **wyłącznie drzewo ścięte,** stanowiące własność zastawcy.

Drzewo stanowiące przedmiot zastawu rejestrowego, może być za zgodą wierzyciela **zastąpione inną partją drzewa odpowiedniej wartości.**

Art. 6. O zamiarze założenia rejestru sąd uczyni wzmiankę w rejestrze i przez ogłoszenie **w gazecie urzędowej wezwie do zgłaszania sprzeciwów.**

Wierzyciele dłużnika, których wierzytelności nie są zabezpieczone przywilejem lub zastawem, mogą **zgłosić sprzeciw w ciągu 15 dni.**

Art. 7. Rejestrowy zastaw drzewny ustanawia się na podstawie umowy stron, zawartej na piśmie w formie aktu urzędowego lub prywatnego z notarjalnie lub sądownie poświadczonym podpisem zastawcy.

Art. 8. Wobec osób trzecich rejestrowy zastaw drzewny uzyskuje skutki prawne przez **wpis prawa zastawu do rejestru zastawowego.**

Art. 9. Przedmiot rejestrowego zastawu drzewnego pozostaje **w posiadaniu zastawcy,** tożsamość przedmiotu zastawu winna być jednak stwierdzona przez umieszczenie na nim **trwałego i widocznego znaku.**

Zastawca obowiązany jest **umożliwić zastawnikowi na jego żądanie badania stanu przedmiotu zastawu pod rygorem natychmiastowej wymagalności wierzytelności, zabezpieczonej zastawem.**

Art. 10. Dopóki przedmiot zastawu znajduje się w gospodarstwie lub przedsiębiorstwie, do którego rejestru został wpisany zastaw, zastawnikowi przysługują **takie same uprawnienia, jakieby mu służyły według obowiązujących ustaw, gdyby przedmiot ten był mu oddany w zastaw ręczny i nie znajdował się w tem gospodarstwie lub w przedsiębiorstwie.**

Art. 13. Zarejestrowane prawo zastawu może być odstąpione na podstawie umowy zawartej na piśmie.

W stosunku do osób trzecich odstąpienie prawa zastawu zyskuje skutki prawne przez **wpis do rejestru zastawowego.**

Art. 15. Wykreślenie prawa zastawu z rejestru zastawowego następuje na **wniosek wierzyciela** lub na wniosek dłużnika po złożeniu przedniego **dowodu spłacenia wierzytelności,** zabezpieczonej prawem zastawu lub zwolnienia przez wierzyciela obciążonego przedmiotu z pod zastawu.

Art. 16. Prawo zastawu **gaśnie z mocy samego prawa po upływie lat 3 od daty zarejestrowania** lub w razie wcześniejszego upływu czasu, na który umowa zastawnicza została zawarta i ulega **wykreśleniu z urzędu przez sąd,** o ile nie została odnowiona przed upływem tego terminu.

Jednakowoż upływ terminu nie powoduje wygaśnięcia prawa zastawu, jeżeli zastawnik przed tym terminem złoży do rejestru zastawniczego **dowód wdrożenia przeciwko zastawcy postępowania sądowego** lub egzekucji administracyjnej. O wdrożeniu postępowania sądowego lub egzekucji administracyjnej należy uczynić odpowiednią wzmiankę w rejestrze zastawowym.

Art. 18. W razie **sprzedaży nieruchomości,** na której znajduje się przedmiot rejestrowego zastawu drzewnego, jak również w razie wygaśnięcia dzierżawy lub użytkowania takiej nieruchomości w wypadku, gdy zastawcą jest dzierżawca lub użytkownik nieruchomości, wierzy-

Bilans Banków emisyjnych.

Lwów, 12. listopada.

Poniżej podajemy stan głównijszych rachunków kilku banków emisyjnych: **U. S. Federal Reserve Banks** w tysiącach dolarów na dzień 24. X. r. b.: zapas złota 3,035.010, weksle banków-członków — 796.360, inne — 379.480, walory państwowe 135.700, wkłady 2,421.930, obieg banknotów 1,857.330, rezerwa kombinowana w stosunku do obiegu i wkładów 74.5%. **Bank Angielski** w L. na 23. X. r. b.: zapas złota 133,021.044, weksle rządowe 69,461.855, zdyskontowane 4 milj. 199.821, wkłady publiczne 15,788.487, bankowe 59,111.334, inne 37,136.656, obieg banknotów 357,386.753, rezerwa 35,634.291. **Bank Francuski** w tysiącach franków na 18. X. r. b.: zapas złota 39,771.080, rachunki bieżące zagranicą 7,163.638, weksle i czeki zagraniczne 18,652.047, portfel wekslowy 8,138.218, wkłady prywatne 5,696.327, obieg biletów 66,326.140, rezerwa stosunkowa 46.52%. **Bank Rzeszy** w miljonach marek na 31. X. r. b.: zapas złota 2229,1, zapas dewiz wysokocennych 359, portfel wekslowy 2450, obieg biletów bankowych 4.833, natychmiast płatne zobowiązania 454. **Bank Estoński** w tysiącach koron est na 15. X. r. b.: zapas złota 6.354, weksle zagraniczne 20.914, weksle zdyskontowane 13.844, wkłady 16.637 obieg biletów bankowych 34.682. **Bank Litewski** w tysiącach lit. na 15. X. r. b.: kruszec 38.568, dewizy zagran 58.374, portfel wekslowy 89.960, wkłady 79.796, obieg biletów 97.729.

telność zabezpieczona prawem zastawu **staje się natychmiast wymagalna i winna być spłacona przez zastawcę w ciągu dni 7 od daty wezwania go do zapłaty przez zastawnika listem poleconym.**

Art. 21. Prawo zastawu na przedmiocie, ubezpieczonym od wypadków losowych, rozciąga się także **na roszczenie o odszkodowanie do zakładów ubezpieczeń.**

Zakład ubezpieczeń może wypłacić odszkodowanie zastawcy **jedynie za zgodą zastawnika,** jeżeli ten ostatni o swem prawie zastawu zawiadomił go przed zajściem wypadku losowego.

Art. 23. Kto rozmyślnie zniszczy lub bezprawnie usunie (Art. 17.) przedmiot zastawu, bądź dopuści do jego usunięcia lub też kto rozmyślnie **zastawi rzecz, nie będącą jego własnością za taki występek karany będzie więzieniem do jednego roku i grzywną do wysokości 10.000 zł.** lub jedną z tych kar, o ile czyn nie ulega karze surowszej według innych postanowień.

Z Banku handlarzy we Lwowie.

Lwów, 12. listopada.

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Rady Nadzorczej p. Józefa Ornsteina Walne Zgromadzenie Banku handlarzy. Po udzieleniu absolutorjum, przeszła lista ustępującego Zarządu Banku na 100 głosujących 90-ma głosami.

GIEŁDY.

OBROTY PRYWATNE.

Lwów, 11. listopada.

Tendencja spokojna Kurs dolara nieco słabszy Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.90.00—8.91.00, dolary kanad 8.81.00—8.82,00 korony czeskie 0.26.33—0.26.66, szylingi **austr. 125,00—125.50,** leje 0.05.00—**0.05.25, franki franc. 0.34.50—0,34,75, franki szwajcarskie 171.50—172.00, funty** szterlingi 43.60—43.80, czerwieńce sow. za jeden 17.00—17.50.

ZŁOTO: 20 koron 36.30.00—36.36.00, 20 marek 42.00—42,40, 10 rubli 46.00—46.40.

SREBRO: Kor. austr. 0,62.50—0,63,50, 5 kor. austr. 3.24,00—3,30,00, flor. austr. 1,62—1,65, ruble rosyjskie 2,60—2.65, kopiejki za rubel 1,30—1.35.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Wtorek, 12. listopada 1929.

Warszawa 1411 16.15 Muzyka z płyt gramof. 17.45 Koncert popołudniowy. Orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego, Z. Pinińska (sopran) i prof. L. Urstein (akomp.). 20.15 Transmisja z Filharmonji Warszawskiej. Koncert Jana Kiepury ze współudziałem orkiestry Filharmonji Warszawskiej pod dyr. Br. Wolfstahla. Przy fort. prof. L. Urstein. W programie: Moniuszko, Nowowiejski, Massenet i in. **Kraków** 312 16.45 Koncert płyt gramof. 20.00 Transmjsia hejnału z Wieży Marjackiej. 20.15 Transm. koncertu Jana Kiepury z Filharm. Warsz. **Poznań** 334 7.15 Gimnastyka poranna. 20.15 Transm. koncertu J. Kiepury z Filharmonji Warszawskiej. 22.45 Muzyka taneczna. **Katowice** 408 16.45 Muzyka z płyt gramof. 20.15 Transm. koncertu J. Kiepury z Filharmonji Warsz. **Wilno** 385 17.45 Audycja muzyczna dla dzieci. 20.15 Transmisja z Warszawy. Koncert Jana Kiepury. **Królewiec** 276 18.15 Nowa muzyka żydowska fortepianowa. Wyk. Alice Jacob Loewenson. 20.00 Transmisja z Singakademie. Koncert radjoorkiestry. Dyr. Scherchen Sol. Stefan Frenkel (skrz.). **Londyn** 356 20.45 Koncert kameralny. Wyk. Marcia Van Dresser (śpiew), oraz

Sztutgart 360 20.30 Koncert orkiestry Kwartet smyczkowy Entente. **Sztutgart** 360 20.30 Koncert orkiestry filharmonicznej oraz solistów. **Langenberg** 473 17.30 Wagner i Strauss na płytach gramof. 21.00 Bach. Wyk. radjoorkiesta, chór kameralny i dziecięcy radjostacji oraz soliści. **Praga** 487 16.30 Koncert popularny muzyki czeskjei. 20.00 Koncert pod dyr. Jeremiasa. **Wiedeń 516** 15.00 Koncert kapeli Wacek. 18.00 Transmisja z Opery Państwowej „Śpiewacy Norymberscy" opera Ryszarda Straussa. **Budapeszt** 550 19.15 Koncert Anny Kubelik (skrz.) i hrabiny Mikes. 20.00 Koncert międzynarodowy z Warszawy. **Monachjum** 533 21.00 W„alka w śniegu" dramat w 4 akt. Szczegłoowa. **Paryż** 1725 21.00 „Teresina" operetka O. Strauss.

ŚRODA, 13. LISTOPADA 1929.

WARSZAWA 1411 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych, 17. 45 Koncert popularny w wykonanu orkiestry P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego. W programie. Suppe, Nedbal i in., 20.30 Koncert kameralny: p. Anna Ruszczewska (sopran), prof. Fr. Łukasiewicz (fort.) i prof. L. Urstein (akomp.), 21.30 Koncert solistow W programie: Chopin, Puccini, Lehar i inni, 23.00 Muzyka taneczna. **KRAKÓW** 312 17.45 Transmisja koncertu z Warszawy, 24.00 Transmisja z wieży Marjackiej. **POZNAŃ** 334 17.45 Koncert z płyt gramofonowych, 20.30 Koncert ludowy orkiestry 58 pp. pod batuta kpt. Chmielewicza. Jarochowska (sopran), Komorowska (akomp.), 22.45 Muzyka taneczna. **KATOWICE** 408 17.45 Transmisja z Warszawy, 19.45 Kom. sportowe, 20.30 Koncert. W programie: Beethoven. **WILNO** 385 16.15 Audycja dla dzici. Wygł. H. Tokarczyk, 20.30 Transmisja 80-tej „Środy Literackiej" z siedlicy Zw. Zaw. Lit. Pol. w Wilnie. **WROCŁAW** 253 20.00 Koncert symfoniczny. Transmisja z Konzerthaussaal. Dyr. H. Scherchen. **KOPEHAGA** 281 20.55 Recital pianisty W. Fischera. 22.00 Wieczór muzyki operowej. **LONDYN** 346 17.45 Koncert kameralny. 21.00 Koncert symfoniczny B. B. C. nr. IV wykona orkiestra symfoniczna BBC. **BUKARESZT** 394 21.00 Solo fortepianowe, 22.15 Solo skrzypcowe, wykona p. Alexandresco. **STOCKHOLM** 436 20.00 Transmisja z Teatru Królewskiego. „Engelbrekt" — Natanaela Berga. **LANGENBERG** 473 20.00 Koncert popularny kameralnej orkiestry dortmudzkiej. W programie: Bizet, Verdi, Schubert i in. 21.00 Wesoly koncert orkiestry dortmundzkiej. Anton Inkamp (bas). **PRAGA** 487 21.00 Koncert kameralny. **MEDJOLAN** 501 20.30 „Bal maskowy" opera Verdiego. **WIEDEŃ** 516 16.10 Lekki koncert kapeli Hazpt, 20.00 Częściowa transmisja z Musikvereinssaal. Koncetrt Alfreda Hoehna. — **MOSKWA** 1100 19.30 Koncert kameralny. **PARYŻ** 1725 21.45 Recital wiolonczelowy Marcelle Hersin. W programie koncert wiolonczelowy Haydna.

Do litościwych serc naszych Czytelników zwraca się 80-letnia staruszka, pozostająca bez środków do życia. Datki przyjmuje Administracja dla „A. F."

FEJLETON „GAZ. POR." z 13. XI. 1929.

MAKS BRAND. 73

TYGRYS

Tłumaczył F. Rychlowski.

Tygrys zdążył jeszcze uskoczyć trochę w bok, dzięki czemu uniknął śmiertelnego ciosu: nóż rozdarł mu tylko koszulę na plecach. Nie koniec jednak na tem, bo Pawian całym ciężarem swych kolan opadł mu na plecy, przewracając go siłą swego impetu. Byłby go zmiażdżył odrazu, gdyby nie to, że Tygrys zdążył uskoczyć, tak, że tylko jednym bokiem zaczepił o niego. Przy upadku tym Pawian przewrócił się, uderzając mocno ręką o bruk uliczny; — nóż wypadł mu z brzękiem z ręki.

Zerwali się obydwaj natychmiast na równe nogi i stanęli naprzeciw siebie, oko w oko, gotowi do śmiertelnej walki. Pawian stał na środku ulicy; nigdy w życiu nie zdarzyło mu się jeszcze, aby czekał na atak przeciwnika. Teraz jednak, ogłuszony trochę upadkiem, ze stłuczoną dość boleśnie ręką, uważał, że lepiej będzie czekać, aż tamten pierwszy zacznie.

Była to może najstraszniejsza chwila z całej walki. Jack krążył naokoło swego wroga, jak prawdziwy tygrys, wybierając miejsce i moment odpowiedni do ciosu. Zrobił ruch, jakby się chciał odwrócić, w tym samym momencie jednak skoczył i lewą pięścią ugodził z całej siły w twarz Pawiana, rozbijając mu do krwi wargi.

Ale równocześnie Pawian chwycił go w swoje objęcia. Jedna ciężka łapa chwyciła Tygrysa za plecy, druga podsunęła się do szyji. Szarpnął się gwałtownie, zdołał się wyrwać, ale pół koszuli zostało w rękach Pawiana. Tygrys atakował dalej, grad pocisków spadał na twarz i szczękę Pawiana, który jednak znosił to cierpliwie, z groźnym pomrukiem tylko, wyciągając przed siebie potężne ramiona, aby w nie uchwycić wroga. Tygrys zdawał sobie sprawę z tego, że z chwilą, gdy tamten zdoła go zamknąć w swym żelaznym uścisku, walka będzie skończona.

A te ramiona szukały go, były coraz bliżej. Tygrys, zapędzony w kąt, wywijał się jak mógł, to uskakiwał, to kulił się aż do ziemi, by po chwilce znów skoczyć i ugodzić niezawodnym, strasznym ciosem w twarz Pawiana.

Ten ostatni wyglądał już strasznie, okrwawiony, nie do poznania, tylko oczy błyszczały ciągle niesamowicie. Niejeden raz już zaczepił palcami o ciało Tygrysa, znacząc na niem również krwawe ślady.

Tygrys znów rzucił się naprzód, waląc we wroga obiema pięściami; ale kiedy po uderzeniu chciał uskoczyć w bok, potknął się o kamień. Trwało to jeden moment tylko, który jednak Pawian zdołał wykorzystać. Niby żelazną obręczą objął Tygrysa swemi ramionami i począł je zaciskać. A Tygrys skonstatował z przerażeniem, że ten potwór oddycha zupełnie spokojnie i regularnie, że nie znać na nim ani śladu zmęczenia czy wycieńczenia.

Uścisk ramion stawał się coraz silniejszy. Jack czuł, że mu zaczyna brakować tchu, że żebra mu już trzeszczą. Udało mu się oswobodzić jedną rękę, więc zaciśniętą pięścią począł tłuc Pawiana pod brodę. Niewiele to pomagało. Pawian bowiem wydawał się zupełnie nieczuły na te ciosy. Sytuacja zmieniła się dopiero z chwilą, kiedy Tygrys starając się wyrwać, przygniótł łokciem gardło swego przeciwnika.

Pawian zaharczał, począł kaszleć, krztusić się i ostatecznie odepchnął go od siebie. Co prawda natychmiast rzucił się znów na niego, ale przyjęty został gradem dobrze wymierzonych ciosów pięści, aż mu krew z ust i nosa poplynęła. Pod wpływem gwałtownego bolu cofnął się. Pawian cofnął się, pierwszy raz w życiu!... a Tygrys naciera na niego dalej, waląc pięściami, co wlezie.

I wreszcie Pawian zdaje się ustępować: pochylił się nisko, jakby miał upaść. Ale już się prostuje, a w obu rękach trzyma dwa nieociosane kamienie brukowe. Kamień wyrzucony z prawej ręki przeleciał koło głowy Jacka, który w porę się uchylił. Nie wiedział jednak Jack o tem, że Pawian równie sprawnie i pewnie włada i lewą ręką. Kamień rzucony z całą siłą ugodził go w brzuch. Jack zachwiał się i potoczył aż pod mur, a kiedy się odbił od niego. wpadł prosto w ramiona Pawiana.

(C. d. n.)

CHŁOPCY do sprzedaży gazet zostaną natychmiast przyjęci. Zgłoszenia od 10—11-tej.

KUPNO I SPRZEDAŻ.
12 groszy za wyraz.

Materace włosienne i z trawy
Władysław WEBER
LWÓW, BATOREGO 2.

FORTEPIAN, niezwykle dobry, prawdziwie kupującemu, sprzedam tanio. Kopernika 26, Skleniarski. 8588-5

FORTEPIANY pierwszorzędnych fabryk na różne ceny, prawie nowe sprzedaje i wymienia Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 8205-9

NIEBYWAŁA okazja, parcele, 5 minut drogi od autobusu koło stacji Persenkówka, w cenie 2—4 dol. za sążeń. Wiadomość ul. Jabłonowskich Nr. 3. I./p. Nr. drzwi 2. Godz. 12—14. 8514-2

ŁÓŻKA żelazne, mosiężne, umywalki poleca Rentschner, Legjonów 37. 7820-10

MIKOŁAJ PIDHIRNY, ur. 1901 r. unieważnia skradzioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Rawa. 8546-3

BIELIZNĘ damską wykwintną i skromną poleca w wielkim wyborze, najtaniej Piepes, Lwów, Boimów 7. 7570-?

WYDZIERŻAWIĘ Restaurację, Mleczarnię lub Bufet kol. Wiadomość Bufet kolejowy, Zborów. 8583

ZA 60 GR. śniadanie do wyboru poleca Lokal śniadankowy, ul. Trybunalska 4. Henia. 8567-3

Stenotypistka
rutynowana
poszukiwana od zaraz
przez poważne przedsiębiorstwo we Lwowie. Oferty szczegółowe z podaniem referencji pod „fachowa siła" do Centrali Reklamowej, Lwów, KORALNICKA 4

FUTRA wszelkie wykonuje starannie, gustownie, sumiennie, dogodne spłaty. Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. (boczna Romanowicza). Telefon 69—56. 8347-10

POSIADACZE przedwojennych polis ubezpieczeń na życie Krakowskiego Towarzystwa, raczą podać dokładny obecny swój adres zamieszkania, Nr. popolisy i jaka suma ubezpieczona, do Administracji „Gazety Porannej" pod „Szczegółowe Informacje". 8537-2

DANZING!
Praktyczny samouczek
wszystkich nowoczesnych tańców salonowych bez pomocy nauczyciela — bogato ilustrowany — wysyła za nadesłaniem Zł. 2 w znaczkach pocztowych lub przekazem pocztowym
Księgarnia M. Wahla
W PRZEMYŚLU.

KIEPURA
W RADIO DNIA 14. 26 b. m.
o godz. 19.30 w Restauracji
Bronisława Górskiego
Pl. Marjacki l. 9
Słynne z dobroci piwo „ZDRÓJ ŻYWIECKI".
Ceny umiarkowane.

Od 40 lat istniejąca firma
JAKÓB CZYSZ
ul. Rutowskiego 7.
naprzeciw Katedry w podwórzu.
sprzedaje i wypożycza meble na dogodne spłaty

KAŻDY MOŻE ZDOBYĆ FORTUNĘ
Grając na Loterji Państwowej
Skorzystaj z okazji i nadeślij do Kolektury Loterji Państwowej Nr. 184, w Warszawie, ul. NALEWKI 33,

swoje imię, rok i miesiąc urodzenia, otrzymasz los po cenie nominalnej do I-ej klasy 20-ej Polskiej Państwowej Loterji, wybrany zupełnie bezinteresownie przez słynnego Astrologa SZYLLERA-SZKOLNIKA, na zasadzie obliczeń kabalistycznych i astrologji, po uprzedniem wpłaceniu do **P. K. O. na Nr. 16301**, lub też przekazem pocztowym na'eżytości za 1/4 losu — 10 zł., 1/2 losu — 20 zł., 3/4 losu — 30 zł., cały los 40 zł. oraz na koszta pocztowe **75 gr.** na list polecony. Życzącym wysyłamy za zaliczeniem.

Losy wysyłamy natychmiast po otrzymaniu gotówki.

GŁÓWNA WYGRANA 750.000 zł
Co drugi los wygrywa!!!
Ciągnienie odbędzie się 14 listopada i 15 listopada r.b. O każdej i wygranej stawce zawiadamiamy natychmiast.
UWAGA: Do każdego losu Kolektura dołącza podobiznę P. Szyllera-Szkolnika z własnoręcznem potwierdzeniem wybranego przezeń numeru. Na losy wybrane przez P. Szyllera-Szkolnika do poprzedniej loterji padła procentowo **wielka ilość wygranych!!**
Listy dziękczynne do sprawdzenia w naszej kolekturze.

RÓŻNE DONIESIENIA.
10 groszy za wyraz.

5.000 DOLARÓW poszukuję na pierwszą hipotekę dużej realności brutto 50.000 rocznie, spłata kapitału do lat 5. Poważne oferty Administracja „Oferta". 8535

Humor.



I TAK JEST NIEDOBRZE...
— Mój Boże, zapomniałem w domu portfel!
— Masz przecież uczciwą pokojówkę...
— W tem właśnie sęk! Pieniądze niewątpliwie wręczy żonie...

MĄDRY!
kupuje najpewniejsze
PREZERWATYWY
tylko w perfumerji
S. FEDER
Lwów,
SYKSTUSKA 7.

Inserujcie w GAZECIE PORANNEJ

Czy chcesz się uwolnić nieszkodliwą drogą od
ARTRETYZMU
Reumatyzmu, Ischiasu i bólu krzyża?



Reumatyzm jest strasznem wszędzie rozprzestrzenionem cierpieniem, które nie oszczędza ani biednych ani bogatych i znajduje ofiary zarówno w chacie jak i w pałacu. Formy, w jakich się to cierpienie przejawia, są bardzo różnorodne i często bywa, że choroba zupełnie inaczej określona okazuje się później niczem innem, jak

Reumatyzmem.

Czasem są to bóle w członkach i stawach, czasem opuchnięcie członków, zniekształcenia rąk i nóg, drganie, kłócie, darcie w różnych częściach ciała, czasem nawet osłabienie wzroku jest skutkiem reumatyzmu i artretyzmu. Równie różnorodne jak forma tego cierpienia są środki lecznicze, różne mikstury, maści, lekarstwa i t. p. które się przeciw tej chorobie stosuje. Większa część tych środków nie jest wogóle w stanie wyleczyć, może tylko przynieść chwilową ulgę.

To co tutaj polecamy jest zupełnie niewinnym środkiem źródlano leczniczym,



Który już wielu cierpiącym dopomógł.

Nasza kuracja jest znakomita i działa szybko nawet w wypadkach

Choroby chronicznej zastarzałej.

Ażeby zyskać jeszcze więcej zwolenników, postanowiliśmy sobie każdemu, kto do nas napisze posłać pouczającą broszurkę o kuracji źródlano leczniczej

Zupełnie darmo.

Kto zatem cierpi i pragnie się od bólów uwolnić niech napisze, nie zwlekając, dziś jeszcze.

August Märzke, Berlin — Wilmersdorf.
Bruchsalerstrasse 5. Oddział 55.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) **ogłoszenie zwykłe** za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **nadesłane 40 gr.** za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **po kronice** 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w tekście** (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **w artykułach** 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) **na pierwszej stronie** 70 gr. **drobne ogłoszenia** za słowo 10 gr., **kupno i sprzedaż** za słowo 12 gr., **matrymonjalne, korespondencje i prywatne** za słowo 12 gr., **dla potrzebujących pracy** lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — **Uwaga:** Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów szpalt) tekstowe na 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej". Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO we Lwowie. Odp. Red. STEFAN KRZYŻANOWSKI.